

WTOREK 5 LISTOPADA 2019r.
dziennik
WSCHODNISkąd się wzięły
nazwiska**ZWYCZAJE** W Polsce nazwiska
najpierw zaczęły być potrzebne
szlachcie i mieszczaństwu, a na końcu
– chłopom**STRONA 10**

P3823

Podrzucili mieszkańcom odpady chemiczne

SKAŻENIE Nieoznakowane pojemniki, a w nich blisko 30 tysięcy litrów niebezpiecznych chemicznych substancji ktoś wyrzucił w Osówce w gminie Niemce. Policja szuka sprawców, a za pomoc w ich ujęciu jest nagroda – w sumie 15 tys. zł

Agnieszka Antoń-Jucha

Zbieramy informacje, mamy też pewne tropy. Każdy z nich będziemy sprawdzać. Sprawa jest priorytetowa. Zajmuje się nią Wydział ds. Walki z Przestępczością Gospodarczą – mówi komisarz Kamil Gołębiowski, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie.

Informację o niebezpiecznych opadach chemicznych w Osówce k. Lublina w sobotę przekazał policji jeden z myśliwych, „który szedł na polowanie do pobliskiego lasu”. – Policjanci, którzy pojechali na miejsce, potwierdzili to zgłoszenie – mówi kom. Gołębiowski.

W dwóch miejscach, w okolicy Strzelnicy Gminnej Osówka, z dała od zabudowań, znajdowało się w sumie 28 pojemników, każdy z nich o pojemności 1000 litrów. Część z nich była przedziurawiona lub rozerwana.

Od momentu odkrycia znaleziska i powiadomienia służb na miejscu są obecni m.in. pracownicy Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie. Ekipa z WIOŚ także wczoraj przyjechała do Osówki, aby pobrać do-

datkowe próbki do badań. Na razie nie wiadomo, jaka dokładnie substancja znajduje się w pojemnikach. Być może są to odpady z wytwórni farb lub lakierów.

– Badania próbek prowadzi laboratorium Głównego Inspektoratu Ochrony Środowiska. Czekamy na wyniki – mówi Grzegorz Uliński, kierownik Wydziału Inspekcji WIOŚ w Lublinie. I dodaje: Raczej nie są to odpady przywiezione do naszego kraju z zagranicy. Mogą pochodzić jednak z innego województwa.

Próby identyfikacji chemikaliów podjęła się straż pożarna, która swoją pracę w Osówce zakończyła w niedzielę w nocy.

– Nie ustaliliśmy jednak, co to za substancja. Wiemy, że nie jest palna i rozpuszcza się w wodzie. I że stanowi zagrożenie dla środowiska

– podaje kpt. Andrzej Szać, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie.



To pierwsze tego typu znalezisko w Lubelskiem. – Wcześniej mieliśmy do czynienia z odpadami komunalnymi, m.in. na Zamajszczyźnie, gdzie śmieci przywiezione z Podkarpacia zostały zakopane. Sprawą zajmuje się prokuratura – mówi Grzegorz Uliński.

W obawie przed przedostaniem się chemikaliów

Gminie Niemce podrzucono w sumie 28 pojemników z chemikaliami, każdy o pojemności 1000 litrów. Część z nich była przedziurawiona lub rozerwana

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

do gleby i wód gruntowych w Osówce służby ustawiły pojemniki na folii, a teren ogrodziły. Do czasu wywozu niebezpiecznego ładunku zamknięto pobliską strzelnicę.

– Rozmawiamy z firmami, które podjęłyby się utylizacji tych odpadów – mówi Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce, który

podkreśla, że sprawa jest poważna i kosztowna. – My tych kosztów sami nie udźwigniemy. Nie ma takiej możliwości. Na pewno chodzi o wysoką kwotę – ocenia wójt i dodaje, że po wycenie całej operacji gmina będzie szukać pomocy u wojewody i starosty.

– To jest sytuacja kryzysowa i oczywiście deklarujemy wszelką pomoc w zakresie dotyczącym zagospodarowania tych odpadów. Na razie czekamy na wniosek wójta gminy Niemce w tej sprawie. Jeśli wpłynie, to pan wojewoda niezwłocznie przekaze go do rządu – zapewnia Marek Wierczak, rzecznik prasowy wojewody lubelskiego.

Tymczasem wójt wyznaczył 5 tys. zł nagrody za pomoc w ustaleniu sprawców. Pula przeznaczona dla informatora szybko wzrosła. – 10 tys. zł zdecydował się przekazać także właściciel jednej działki, na której podrzucono odpady – mówi Krzysztof Urbaś.

Osoby, które mają informacje na ten temat powinny kontaktować się z policją lub Urzędem Gminy w Niemcach. Zapewniona jest anonimowość.

Jerzy Owsiak wspiera tygrysy z granicy

Jerzy Owsiak wesprze finansowo 9 tygrysów, które odzyskują siły w poznańskim zoo. Szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przekaze pieniądze, które dostał wraz z Nagrodą imienia Andrzeja Wajdy.

– Wspaniale są komunikaty i zdjęcia uratowanych i dochodzących do siebie tygrysów. Przeczytałem, że poznańskie zoo zwróciło się do wszystkich z apelem o wsparcie finansowe. Chodzi nie tylko o doraźną pomoc, jest także pomysł na przyszłość, aby stworzyć w Polsce azyl dla zwie-

rząt, które mogą znaleźć się w podobnej sytuacji. Wymieniono nawet konkretną kwotę, 6 mln złotych, do zebrania której gorąco, gorąco namawiam – napisał w mediach społecznościowych Owsiak.

Na 6 mln zł poznański ogród zoologiczny oszacował koszt powołania azylu dla zwierząt. Ewa Zgrabczyńska, dyrektor poznańskiego ogrodu zoologicznego, ma w tej sprawie mówić na konferencji w Parlamencie Europejskim.

Zoo podało, że wszystkie tygrysy czują się lepiej. Zostaną tutaj co najmniej 2 ty-

godnie, później trafią do Adwokatów Zwierząt – ośrodka w Hiszpanii.

O losie zwierząt usłyszał cały kraj, gdy zostały cofnięte z Białorusi do Polski. Przez kilka dni tkwiły w zamkniętych, ciasnych skrzyniach w Koroszczyźnie. Miały przebyć aż 5 tys. kilometrów spod Rzymu do rosyjskiego Dagestanu. Jedno zwierzę padło. Zawiadomienie w tej sprawie złożył do prokuratury Graniczny Inspektorat Weterynarii.

Rosjanin, który miał organizować transport trafił do aresztu na 3 miesiące.

Usłyszał zarzut znęcania się nad 10 tygrysami. Również dwóch kierowców z Włoch usłyszało zarzut znęcania nad zwierzętami.

– Prokuratura Rejonowa skierowała do Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej wnioski o zastosowanie wobec nich środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Ale wnioski nie zostały uwzględnione – mówi Edyta Winiarek, prokurator rejonowy w Białej Podlaskiej. Mężczyźni wyszli na wolność. Prokuratura rozważa wniesienie zażalenia na decyzję sądu.

(EB)



Jeden z uratowanych tygrysów

FOT. FACEBOOK ZOO POZNAN

Wbili łopatę, budowa S19 nabiera rozpędu

Na pięciu z sześciu odcinków S19 w woj. lubelskim trwa już budowa. Wczoraj wbito pierwszą łopatę na obwodnicy Kraśnika.

Budowa S19 trwa już na terenie województwa lubelskiego. Do trzech odcinków realizacyjnych pomiędzy końcem obwodnicy Kraśnika a węzłem Lasy Janowskie oraz pomiędzy Lublinem i Niedrzwicą Dużą dołączył odcinek będący obwodnicą Kraśnika.

– Symbolicznym wbiciem pierwszej łopaty przypieczętowano rozpoczęcie prac w terenie na odcinku o długości ok. 10 km. W Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim trwa procedura wydania decyzji

zezwolenia na realizację inwestycji drogowej. Chodzi o ostatni odcinek w woj. lubelskim, od Niedrzwicy Dużej do początku obwodnicy Kraśnika – mówi Krzysztof Nalewajko, z Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Warszawie.

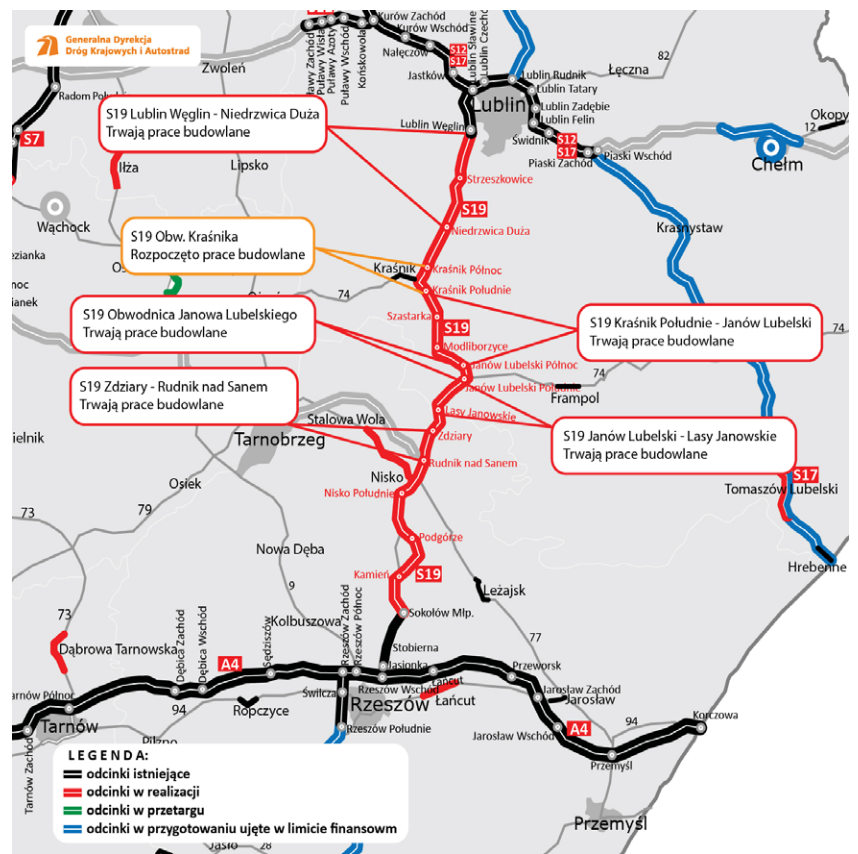
Na S19 prace trwają w najlepszym tempie. Od końca południowej obwodnicy Lublina do początku ekspresówki w Sokołowie Małopolskim na Podkarpaciu trwa realizacja S19 w trybie „Projektuj i buduj”. To blisko 130 km drogi.

Ten fragment podzielono na 12 odcinków budowlanych, po sześć w województwach lubelskim i podkarpackim. Umowę na realizację trzech pierwszych odcinków podpisano 30 października 2017 r.,

a na ostatni – 21 grudnia 2018 r. Dla pięciu odcinków w województwie lubelskim wydano już decyzje o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID), ostatnia spodziewana jest wkrótce. Na terenie woj. podkarpackiego na rozstrzygnięcie czeka pięć wniosków o wydanie ZRID.

Z pierwszych odcinków kierowcy powinni skorzystać w połowie 2021 r., a z całej trasy pomiędzy Lublinem i Sokołowem Małopolskim w połowie 2022 r. Tym samym Rzeszów poprzez Lublin połączy się drogą ekspresową z Warszawą. Po oddaniu tej drogi kierowcy pokonają trasę Lublin–Rzeszów w ok. półtorej godziny. Dziś potrzeba na to 2 godzin i 40 minut.

(PP)



Krwawy finał bójki o dziewczynę

ZBRODNIA Zazdrość i alkohol doprowadziły do tragicznej w skutkach bójki na noże. Młody mężczyzna z Puław śmiertelnie ranił znajomego swojej dziewczyny – dowodzą śledczy. Dariusz S. odpowie przed sądem za zabójstwo

Jacek Szydłowski

30-latek z Puław ma już na koncie kryminalną przeszłość. Był karany za udział w pobiciu. Dostał wyrok w zawieszeniu. Teraz grozi mu długoletni pobyt za kratami. Dariusz S. odpowie za zabójstwo Adama H. – znajomego swojej partnerki. Doszło do tego w nocy z 18 na 19 marca przed jednym z bloków przy ul. Wróblewskiego w Puławach.

Dariusz S. od około dwóch lat mieszkał tam razem ze swoją dziewczyną. Z akt sprawy wynika jednak, że mężczyzna był chorobliwie zazdrosny o partnerkę. Na tym tle często dochodziło między nimi do kłótni.

W połowie marca, po kolejnej awanturze, dziewczyna postanowiła zakończyć związek. Oznajmiła Dariuszowi S., że odchodzi i wyprowadziła się z domu. Nie powiedziała, dokąd się przenosi. Kobieta zamieszkała u swojego znajomego. Parę dni po przeprowadzce w domu gospodarza trwała impreza. Wśród gości był m.in. Adam H. Kobieta poprosiła go, by pojechał do jej dawnego mieszkania odebrać jej rzeczy osobiste.



FOT. AS/ARCHIWUM

Wcześniej rozmawiała w tej sprawie z Dariuszem S. 30-latek zapewnił, że wszystko odda. Faktycznie jednak miał inne zamiary – ustalili śledczy.

Adam H. zgodził się pomóc kobiecie. Po wyjściu z imprezy odwiedził kolegę, po czym ok. 23:30 pojechał na ul. Wróblewskiego. Dziewczyna Dariusza S. zadzwoniła do swojego partnera uprzedzając,

że ktoś przyjedzie po jej rzeczy. Powtórzyła przy tym, że nie wróci do domu i nie powie, gdzie się przeprowadziła.

Dariusz S. był w mieszkaniu razem z kolegą. Obaj wyszli przed blok, by zobaczyć, kto przyjedzie po rzeczy. 30-latek zabrał ze sobą noż. Na ulicy czekał już Adam H. Między mężczyznami doszło do sprzeczki, która szybko przerodziła się w bójkę. Oka-

zało się, że Adam H. również ma ze sobą noż. Mężczyźni szarpali się i doskakiwali do siebie. Adam H. niegroźnie zranił 30-latka. Dariusz S. zadał mu cios w okolice ucha. Chwilę później ugodził go nożem w serce – wynika z akt sprawy. Cios okazał się śmiertelny.

Jak ustaliła prokuratura, Dariusz S. i jego kolega zabrali oba noże oraz telefon ofiary. Zanieśli je do lasu i ukryli, przysypując ziemią i liśćmi. Odwiedzili potem mieszkanie znajomego, by sprawdzić, czy jest tam dziewczyna 30-latka. Nikt im nie otworzył, więc wrócili na ul. Wróblewskiego. Adam H. nadal leżał na schodach przy bloku. Mężczyźni ściągnęli go na chodnik i zadzwonili po policję. Nie czekali na przyjazd mundurowych.

Tuż po zatrzymaniu Dariusz S. nie przyznał się do zabójstwa. Później przekonywał, że jedynie uderzył Adama H. w twarz. Próbował też obciążać swoimi zeznaniami kolegę. Jego znajomy – Maciej M. odpowie za nieudzielenie pomocy раннему oraz zacieranie śladów zbrodni. Mężczyzna przyznał się do winy. Sprawą zajmie się niebawem Sąd Okręgowy w Lublinie.

Podsumowanie akcji „Znicz 2019

Województwie lubelskim doszło łącznie do 14 wypadków drogowych, w których jedna osoba zginęła, zaś 15 osób zostało rannych.

Policyjne działania w ramach Akcji Znicz trwały od 31 października do 3 listopada br. W tym roku, tak jak i w latach poprzednich służbę pełniło więcej patroli, szczególnie na drogach dojazdowych do miast i w okolicach cmentarzy. Funkcjonariusze kierowali ruchem, pomagali kierowcom poruszać się w okolicach nekropolii, wskazywali miejsca parkingowe.

Policjantów nie zabrakło również na drogach krajowych i wojewódzkich, szczególnie podczas wyjazdów na święta oraz powrotów. Mundurowi sprawdzali m.in. prędkość, stan techniczny

pojazdów, trzeźwość kierowców. W czasie trwania akcji w województwie lubelskim doszło łącznie do 14 wypadków drogowych, w których jedna osoba zginęła, zaś 15 osób zostało rannych. Do śmiertelnego wypadku doszło w niedzielę po południu w Zagrodach w pow. biłgorajskim. Kierujący seatem potrafił na przejeździe 35-letniego mężczyznę. Pieszy zmarł w wyniku odniesionych obrażeń.

W tych dniach policja odnotowała także ponad 200 kolizji drogowych, zatrzymała ponad 70 nietrzeźwych kierowców.

W ubiegłym roku podczas pięciodniowej Akcji Znicz 2018 policjanci odnotowali również 14 wypadków, w tym jeden śmiertelny. 15 osób odniosło obrażenia.

(DW)

PRZEGLĄD MEDIÓW

Kandydaci PiS do TK

Klub PiS zgłosił kandydatury na sędziów Trybunału Konstytucyjnego. Są to Stanisław Piotrowicz, Krystyna Pawłowicz i Elżbieta Chojna-Duch – pisze Onet.pl.

Portal przypomina, że Stanisław Piotrowicz to prokurator, senator VI i VII kadencji oraz poseł PiS VII i VIII kadencji, który w minionej kadencji był szefem sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Krystyna Pawłowicz w latach 2007–2011 była sędzią Trybunału Stanu. W Sejmie VII i VIII kadencji zasiadała

w sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz była członkiem Krajowej Rady Sądownictwa. Elżbieta Chojna-Duch to prawniczka, która od 1994 do 1995 i od 2007 do 2010 (z rekomendacji PSL) pełniła funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów.

Trybunał Konstytucyjny jest polskim sądem konstytucyjnym. Do jego zadań należy przede wszystkim kontrolowanie zgodności norm prawa z konstytucją oraz niektórymi umowami międzynarodowymi.

ŹRÓDŁO: ONET.PL

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazus, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biła Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biła Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.



Arkadiusz Miętkiewicz odszedł z Ursusa

Zakończyła się 4-miesięczna misja Arkadiusza Miętkiewicza w lubelskim Ursusie. W miniony piątek zrezygnował z funkcji prezesa.

Arkadiusz Miętkiewicz kierował Ursusem od lipca tego roku do 31 października. – Złożyłem rezygnację z powodów osobistych – potwierdził nam Miętkiewicz.

To kolejna niepokojąca informacja z firmy. Wcześniej nie doszło do skutku prze-

jęcie Ursus Bus przez inwestora z USA. Nie udało się też sprzedać zakładu w Dobrym Mieście.

Do Ursusa już dwa razy wchodził komornik na polecenie banku. Ursus Bus, prawdopodobnie jeszcze w tym roku, zostanie objęty postępowaniem sanacyjnym. Przed długim weekendem Ursus Bus skierował do sądu pismo aprobowane wnioskiem jednego z wierzycieli o otwarcie takiego postępowania. (PP)

Pielęgniarki potrzebne do opieki w domu

Już w przyszły weekend w Lublinie pielęgniarki będą mogły skorzystać z bezpłatnych szkoleń dotyczących opieki długoterminowej, na którą jest coraz większe zapotrzebowanie. Zgodnie z prognozą GUS, Lubelskie znajdzie się w grupie województw, gdzie proces starzenia się społeczeństwa będzie postępował najszybciej.

– Dlatego rozwój opieki długoterminowej jest tak ważny. Pamiętajmy, że nie wszyscy pacjenci kwalifikują się do pobytu np. w domach pomocy społecznej, coraz częściej chodzi o zapewnienie profesjonalnej opieki w domu chorego – zaznacza Andrzej Tytuła, przewodniczącą Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Lublinie. – Już dziś coraz więcej pielęgniarek kształci się w tym kierunku, przy czym zapotrzebowanie na specjalistów opieki długoterminowej stale rośnie.

Pomóc ma Akademia Opieki Długoterminowej, nad którą patronat objęła Naczelna Rada Pielęgniarek i Położnych. Podczas pierwszej edycji bezpłatne szkolenia odbędą się m.in. w Lublinie (16–17 listopada, hotel Hampton by Hilton, al. Kompozytorów Polskich 1). Pielęgniarki będą mogły zdobyć wiedzę teoretyczną z zakresu żywienia, rehabilitacji, leczenia ran i odleżyn, a potem wykorzystać ją podczas warsztatów praktycznych.

– Przygotowując program merytoryczny wyszliśmy od potrzeb osób, którym świadczone są usługi w domu, a więc głównie pacjentów neurologicznych, a także osób starszych i przewlekle chorych, cierpiących często z powodu odleżyn – wylicza dr n. med. Przemysław Matras, prezes Polskiego Towarzystwa Żywienia Klinicznego, który będzie prowadził zajęcia żywieniowe w ramach Akademii w Lublinie. Dodaje, że opieka długoterminowa dotyczy także pacjentów onkologicznych, wymagających wsparcia żywieniowego oraz osób niepełnosprawnych.

Program Akademii Opieki Długoterminowej to aż 14 godzin wykładów i warsztatów. Połowa dotyczy leczenia żywieniowego, m.in. niedożywienia, wskazań do wsparcia żywieniowego, finansowania procedury żywieniowej.

– Wcześniej wprowadzone żywienie medyczne nie tylko zwiększa komfort życia pacjenta, ale też ma realny wpływ na proces leczenia czy rehabilitacji – podkreśla Matras. – Dlatego decyzję o jego włączeniu powinno się podejmować już w momencie, kiedy pojawia się ryzyko niedożywienia.

Pielęgniarki, które chcą wziąć udział w szkoleniu muszą zarejestrować się poprzez stronę www.pielengnarki.prenatalis-polska.pl. Szczegóły pod nr tel. 887 118 118 i 887 119 119.

KATARZYNA PRUS

Rodzinna awantura i nóż kuchenny

50-latką z Puław ugodziła swojego męża nożem. Między małżonkami doszło wcześniej do sprzeczki. Poszło o znajomego, którego kobieta przyprowadziła do domu.

Ranny mężczyzna zgłosił się do puławskiego szpitala. Z jego relacji wynikało, że został zaatakowany nożem kuchennym. Sprawą zajęli się kryminalni. Ustalili, że do krwawej awantury doszło w jednym z domów w Puławach. 52-latek i jego żona pokłócili się o znajomego, którego przyprowadziła kobieta. Mężczyzna był obecny podczas małżeńskiej kłótni.

– W pewnym momencie, pani domu oraz jej znajomy zaatakowali 52-latkę. Doszło do szarpaniny, w trakcie której kobieta chwyciła nóż kuchenny i ugodziła męża w klatkę piersiową – wyjaśnia Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy puławskiej policji. – Jak później tłumaczyła policjantom, mąż denerwował ją od pewnego czasu, robiąc jej wyrzuty o przyjaciela.

Ranny mężczyzna został opatrzony. Jego życiu nic nie zagraża. Napastników zatrzymali policjanci. Żona rannego i jej przyjaciel byli pijani. Oboje zostali aresztowani na trzy miesiące. Muszą się liczyć z karą do 10 lat więzienia.

(JSZ)



Pokazywanie dziecku, co już potrafi, czego samo dokonało i chwalenie za te osiągnięcia, jest bardzo skuteczną metodą nauczania

FOT. PIXABAY

Były uwagi w dzienniczku? Teraz pora na pochwały

OŚWIATA „Uczeń przeszkadza na lekcji i nie słucha moich próśb”, „Swoimi rozmowami przeszkadza w prowadzeniu lekcji”, „Znowu nie ma zeszytu do klasówek z polskiego” – to tylko niektóre uwagi z dzienniczków uczniów z Lubelszczyzny. W listopadzie mogłyby je zastąpić wyłącznie miłe słowa. Ale nie zastąpią, bo szkoły nie widzą takiej potrzeby

Agnieszka Kasperska

Wczoraj ruszyła ogólnopolska akcja „Pozytywna uwaga”, która ma zachęcać nauczycieli i dyrektorów szkół do wpisywania do dzienniczków motywujących i pozytywnych informacji. Termin nie został wybrany przypadkowo. Listopad to najbardziej ponury miesiąc w roku: dzieci są zmęczone, szybko robi się ciemno, a nauki jest coraz więcej.

– Otrzymanie w tym czasie pozytywnej, oficjalnie wpisanej do dzienniczka uwagi będzie dla ucznia świetną motywacją do dalszych starań i lepszego zachowania – uważa Ewa Gałązka, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 52 w Warszawie, gdzie narodził się pomysł akcji.

Podchwyciły go jednak tylko nieliczne szkoły i przedszkola. Do piątku spłynęło zaledwie 60 zgłoszeń. Najwięcej z województwa mazowieckiego, a z Lu-

belszczyzny... tylko jedno. Wczoraj, w pierwszym dniu akcji, dopisało się kilka innych lubelskich szkół.

– Inicjatywa włączenia się w akcję wyszła od naszych nauczycieli, którzy wspierają i doceniają swoich uczniów na każdym kroku. Akcja „Pozytywna uwaga” doskonale się w taki system pracy wpisuje – mówi Wojciech Josicz, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 27 w Lublinie. – Uczniowie i ich rodzice muszą wiedzieć, że odnotowujemy nie tylko przykre sprawy, ale i osiągnięcia. Pozytywna uwaga może dotyczyć nie tylko tego, że ktoś wziął udział w konkursie, ale też tego, że komuś pomógł lub zauważył jakiś problem i zareagował.

Musimy wspierać dzieci, które dziś mają mnóstwo stresu związanego z nawałstwami obowiązków. Jeśli

będą nagradzane, chętniej będą podchodzić do swoich zadań.

– Nie widzę potrzeby włączania się w taką akcję. Przez cały rok szkolny nauczyciele wpisują przecież zarówno krytyczne uwagi, jak i osiągnięcia swoich uczniów – mówi dyrektor innej z lubelskich podstawówek.

– Których jest więcej? – pytamy. – Nie wiem. Nie prowadzę takich statystyk – przyznaje dyrektor.

O to samo pytamy zaprzyjaźnionych rodziców dzieci w wieku szkolnym. Tylko jedna mama ucznia drugiej klasy liceum przypomina sobie pozytywną uwagę wpisaną synowi kilka lat temu.

– Nauczyciele najczęściej korygują i napominają. W konsekwencji dzieci czują, że nie są w stanie sprostać ich oczekiwaniom. To powoduje ciągłe napię-

cia w kontaktach między rodzicami, nauczycielami i dziećmi. Zmiana jest możliwa, jeśli nauczymy się kierować uwagę na pozytywne strony, na sukcesy, nawet te najdrobniejsze – podkreśla dr Magdalena Śniegulska, psycholog i wykładowca Szkoły Edukacji, wspólnego przedsięwzięcia Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności oraz Uniwersytetu Warszawskiego, która jest partnerem akcji „Pozytywna uwaga”. – Wielu nauczycieli myśli, że koncentrowanie się na błędach, to najskuteczniejszy sposób nauki. A już od dawna wiadomo – i jest na to cały szereg badań – że pokazywanie dziecku, co już potrafi, czego samo dokonało i chwalenie za te osiągnięcia, jest dużo skuteczniejsze. Znany jest nawet wskaźnik – 2:3 – aby zrównoważyć dwa negatywne komunikaty musimy usłyszeć trzy pozytywne – dodaje dr Śniegulska.

Chętni do udziału w akcji wciąż mogą się zgłaszać.

Jechali z promilami. Skończyli w rowie

Pijany mężczyzna zabrał samochód znajomej i razem z kolegą ruszył na drogę. Skończyło się kraksą. Kierowcy grozi teraz do pięciu lat więzienia.

Do zdarzenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek, w miejscowości Rudnik Kolonia. Policjanci dostali telefoniczne zgłoszenie o rozbitym samochodzie leżącym na poboczu. Z auta miało wyjść dwóch mężczyzn. Świadek twierdził, że obaj mężczyźni są pijani. Mundurowi sprawdzili trzeźwość kierowcy i pasażera. Obaj

rzeczywiście byli pod wpływem alkoholu.

– Początkowo mężczyźni powiedzieli policjantom, iż kierowała trzecia osoba, której nie znają i która oddaliła się z miejsca po kraksie. Jednak właściwe były informacje przekazane przez świadka, który widział zdarzenie i potwierdził, że w pojeździe były tylko dwie osoby – mówi Janusz Majewski, oficer prasowy kraśnickiej policji.

Mundurowi ustalili, że za kierownicą mazdy siedział 32-latek z okolic Urzędowa. Miał ponad promil alkoholu w organizmie. Zarówno on, jak i pasażer nie odnieśli

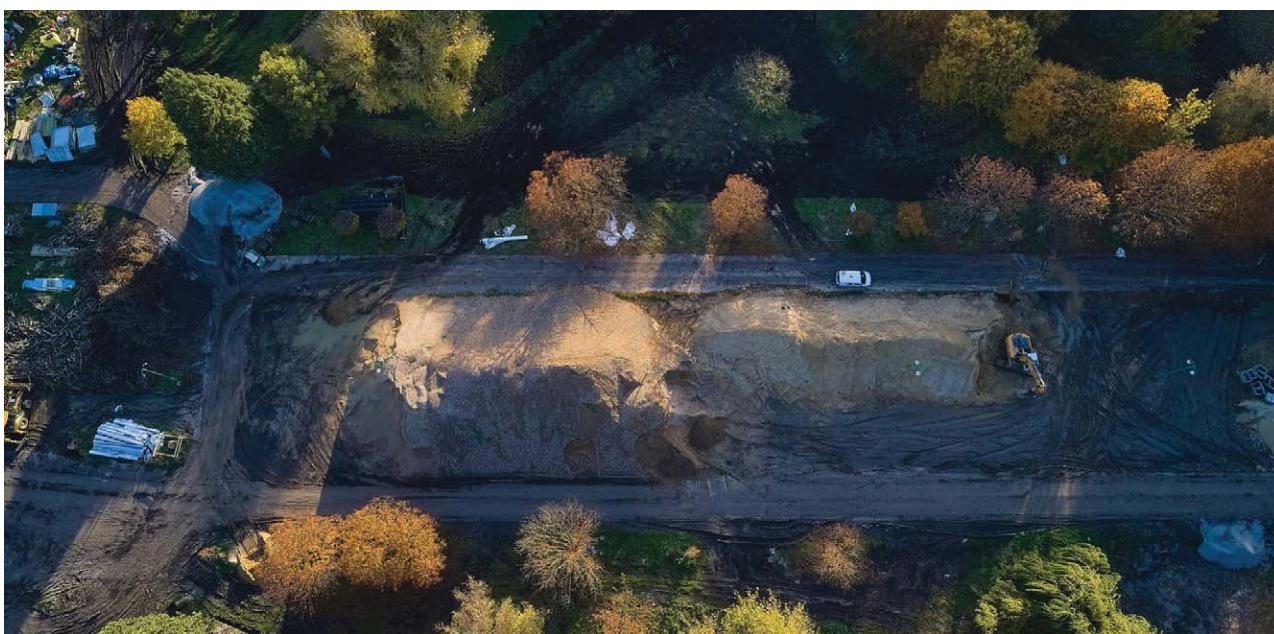


32-latek, który prowadził auto miał ponad promil alkoholu w organizmie

FOT. POLICJA

poważniejszych obrażeń. Kierowca trafił do aresztu. Okazało się, że zabrał auto bez zgody i wiedzy jego właścicielki. Za to oraz jazdę po pijanemu grozi do 5 lat pozbawienia wolności. (JSZ)

Odnowa parku Ludowego coraz bliżej półmetka



FOT. WYDZIAŁ FUNDUSZY EUROPEJSKICH URZĘDU MIASTA LUBLIN

POSTĘPY Coraz więcej nowych obiektów widać na terenie odnawianego parku Ludowego. Na placu budowy zauważalny jest już zarys przyszłego ogrodu wodnego, który powstaje w miejscu sceny likwidowanego

amfiteatru. Zza ogrodzenia można także dostrzec ziemne przeszkody dla rowerzystów, przebieg przy-

szłych alejek oraz szalek, a nad rzeką trwa już, choć na razie niezbyt widowiskowo, budowa nowej, dwupo-

ziomowej kładki łączącej park Ludowy z nadbystrzyckim bulwarem. Wszystkie prace, które rozpoczęły się

w marcu powinny się zakończyć do 30 września przyszłego roku.

(DRS)



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

Przyjmowane są przez:

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Z głębokim żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śr

**Jerzego
KURPIELA**

Wieloletniego Dyrektora Elektrociepłowni Lublin Wrotków,
Naszego Przełożonego, Kolegi, Przyjaciela.

W naszej pamięci pozostanie obraz życzliwego,
lubianego i szanowanego Człowieka.

Jego nagłe odejście dotknęło nas wszystkich.
Żegnamy go z wielkim smutkiem.

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Jesteśmy z Wami w tych najtrudniejszych chwilach.

Dyrekcja i Pracownicy
PGE Energia Ciepła S.A.
Oddział Elektrociepłownia w Lublinie Wrotków



n774

2021. Rewolucja przy kasownikach

KOMUNIKACJA Pasażerowie dostaną możliwość zakupu przejazdówki na dowolną liczbę dni, możliwe będzie też wprowadzenie taryfy przystankowej. Wczoraj rozstrzygnięty został przetarg na nowy system biletowy dla lubelskiej komunikacji. Przygotowania do rewolucji mają trwać do sierpnia 2021 r. i pochłonią ponad 15 mln zł

Dominik Smaga

Kontrakt z władzami Lublina zgarnęło konsorcjum zawiązane przez spółkę Mera Systemy i firmę R&G Plus. Tylko jego oferta, opiewająca na 15,3 mln zł, mieściła się w budżecie ustalonym przez Zarząd Transportu Miejskiego na niespełna 23 mln zł. Pozostali oferenci (było ich trzech) oczekiwali od 27 do 33 mln zł.

Zwycięska firma ma od podstaw zaprojektować nowy system biletowy składający się z różnych elementów. Jednym z nich ma być aplikacja na telefony komórkowe, która „zapyta” pasażera o to, dokąd chce jechać

i zasugeruje mu najbardziej opłacalny bilet.

Posiadacze przejazdówek zamiast karty z zakodowanym biletem będą mogli okazać kontrolerowi telefon z aplikacją. Karty też będą w użyciu, choć zostaną wymienione na nowe. Istotną zmianą ma być to, że bilety nie będą już zapisywane na karcie, ale w centralnym systemie, zaś plastik będzie tylko identyfikatorem pasażera, więc jeśli ktoś zgubi kartę, to od razu zainstaluje w telefonie aplikację i będzie jeździł jakby nic się nie stało.

– W ramach nowego systemu uruchomione zostaną nowoczesne, niedostępne dotychczas w lubelskiej komunikacji miejskiej metody

pobierania opłat – zapowiada Justyna Góźdz z Zarządu Transportu Miejskiego. Jedną z tych metod ma być taryfa przystankowa. – W praktyce oznacza to, że pasażer zapłaci za tyle przystanków, ile przejechał – tłumaczy Góźdz. Pasażerowie będą mogli korzystać także z „elektronicznej portmonetki”, ładując kartę określoną kwotą i płacąc nią później za przejazd. A to jeszcze nie wszystko. – Zostanie uruchomiona możliwość zakupu biletów okresowych na dowolną liczbę dni.

Kolejną nowinką ma być upowszechnienie płatności kartą za przejazd. Dzisiaj tylko w niektórych (choć autobusach i trolejbusach) możliwy

jest zakup biletu przy użyciu karty płatniczej. Nowy system ma jeszcze bardziej ułatwić takie transakcje. – Pojazdy komunikacji miejskiej zostaną wyposażone w czytniki zbliżeniowych kart płatniczych umożliwiające proste pobieranie opłat za przejazd bezpośrednio z karty bankowej – informuje rzeczniczka ZTM. Uruchomienie systemu zapowiada na sierpień roku 2021.

W ramach tego samego zlecenia miasto ma dokupić 55 ulicznych automatów do sprzedaży biletów oraz 50 urządzeń, które zostaną instalowane w autobusach i trolejbusach. Inwestycja jest dofinansowana przez Unię Europejską.

Takiego piątku u nas nie było

OBYCZAJE W żadnej ze szkół podległych władzom Lublina nie została przeprowadzona akcja „Tęczowy piątek”. Taką informację przekazał zastępca prezydenta miasta ds. oświaty w odpowiedzi na pytanie zaniepokojonego radnego Tomasza Pituchy (PiS).

„Tęczowy piątek” to akcja zainicjowana przez stowarzyszenie Kampania Przeciw Homofobii. W uczestniczących w niej szkołach 26 października zawisły tęczowe plakaty, a uczniom zorganizowano zajęcia poświęcone tolerancji wobec mniejszości seksualnych.

Nie wszystkim podoba się taka akcja. O niedopuszczeniu do jej organizacji w Lublinie apelował do prezydenta miasta radny Pitucha. Jego zdaniem podczas takich wydarzeń dochodzi do „naruszania godności osób poprzez namawianie ich do eksponowania swojej orientacji seksualnej, przy czym dyskryminowane są lub mogą być osoby o orientacji heteroseksualnej”.

– Akcja nie była planowana i nie miała miejsca w żadnej ze szkół i placówek, dla których miasto Lublin jest organem prowadzącym – odpisał radnemu Mariusz Banach, zastępca prezydenta ds. oświaty.

Szkół, w których odbył się Tęczowy Piątek, jak podaje stowarzyszenie KPH, było w skali kraju nieco ponad 200. (DRS)

Odnowia miejskie kamienice. Dwie

REMONT Wczoraj wybrana została firma, która do końca września 2020 r. ma gruntownie odnowić kamienicę przy ul. Probostwo 3. Niecały miesiąc później powinien się zakończyć remont staromiejskiego zabytku przy ul. Rybnej 7, gdzie prace budowlane mają się rozpocząć lada dzień

Dominik Smaga

Prace przy Probostwie wykona firma Invest Bud z podlubelskiej Niedzwicy Dużej. Jej oferta była najtańsza z pięciu złożonych Zarządowi Nieruchomości Komunalnych. Koszt 1,3 mln zł w budynku wyremontowane zostaną lokale na parterze i pierwszym piętrze. Lokale na poddaszu mają być na stałe wyłączone z użytkowania ze względu na ich nieprzepisową wysokość. W ten sposób po przebudowie będzie tu tylko osiem mieszkań, chociaż teraz jest ich jedenaście. Ogrzewanie zostanie wymienione z węglowego na gazowe, wymieniona ma być konstrukcja dachu oraz okna, drzwi i instalacje.

Odnowiona będzie także elewacja kamienicy, która zostanie ocieplona, ale nie w pełni, żeby zachować ozdobny gzyms nad oknami pierwszego piętra. Po przebudowie budynek będzie brą-

zowo-beżowy. Projekt przewiduje ponadto osuszenie i odgrzybienie ścian, izolację fundamentów oraz remont klatki schodowej.

– Niebawem rozpocznie się również kompleksowy remont kamienicy przy ul. Rybnej 7 – zapowiada Łukasz Bilik, rzecznik Zarządu Nieruchomości Komunalnych.

Zabytkowy budynek został dwa lata temu poważnie uszkodzony wskutek wybuchu butli z gazem i powstałego w ten sposób pożaru. Konieczna tu będzie wymiana dachu oraz naprawa stropów uszkodzonych przez wodę z akcji gaśniczej.

Przy Rybnej 7 wskutek przebudowy powstaną dwa dodatkowe mieszkania na poddaszu. W dachu wykonane będą lukarny i okna połaciowe. Wszystkie lokale znajdujące się w budynku oraz dwa poziomy piwnic mają być gruntownie wyremontowane, a drewniana klatka

schodowa zostanie zastąpiona żelbetową. Prace obejmą też remont instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej, instalację centralnego ogrzewania oraz gazową.

Przebudowa tej kamienicy, o czym już informowaliśmy, będzie kosztować niespełna 2,8 mln zł. – W tym przypadku 45 proc. nakładów pokryje Bank Gospodarstwa Krajowego – podkreśla rzecznik ZNK. Prace wykona firma Lulu z miejscowości Baszki niedaleko Ciecierzyna, która wygrała przetarg już dwa miesiące temu, ale do dzisiaj nie może zacząć prac. – Czekamy na podpisanie umowy z BGK. Roboty powinny się zacząć lada dzień – wyjaśnia Bilik. Wykonawca będzie musiał się uporać z pracami do 25 października przyszłego roku.

Przy Rybnej 7, po przebudowie, będą dwa dodatkowe mieszkania. Na poddaszu

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM



P R O M O C J A

ŚLUB ROKU plebiscyt

Nagrody o wartości

10 000 zł

dla zwycięskiej pary

Regulamin konkursu i formularz zgłoszeniowy na www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy **do 5 listopada**

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

PARTNERZY

made to measure
STOLARCZYK
SUITS

Ślubne Atelier
SUKNIE ŚLUBNE

APT Szkoła Tańca
www.apl.lublin.pl

Roll Art
STUDIO FILMOWE

ARTURGEORGIEW.PL
ARTYSTA

ART

Rimat
Pracownia Florystyczna
Mazgona Straska

Aesthetic
Szkoła Wizażu i Stylizacji

Wybieram: gdzie piję kawę i gdzie myję samochód

AKCJA Zmienianie świata zaczynam od kawy! – proponuje fundacja Teatrikon i zaprasza na tydzień z ekonomią społeczną od kuchni. W programie warsztaty patchworkowe, szycia wielorazowych woreczków, spotkania z kuchnią roślinną. – Chcemy pokazać, że warto robić coś razem, nie tylko dla siebie. Zainspirować innych

Agnieszka Mazur

Woda? Z kranu (i filtra) lub ze szklanej butelki. Piwo? Z lokalnego niedużego browaru. Słomka? Najlepiej wcale, albo papierowa. Do tego rodzinna atmosfera, godziwe wynagrodzenie i przeznaczanie całego zysku m.in. na edukację młodzieży.

Próba Cafe przy Grodzkiej 5a w ręce fundacji Teatrikon przeszła w maju. Ma ambicje, by idee ekonomii społecznej i wypracowane rozwiązania „sprzedać” innym.

– Chcemy mieć wpływ na przyszłość naszego regionu, kraju, a nawet całej planety! Chcemy zmieniać świat – deklaruje kawiarnia na Facebooku. A prezes fundacji Teatrikon Darek Fugura tłumaczy: Dochód z każdego sprzedanego piwa czy kawy finansuje wydarzenia kulturalne, które tu organizujemy. Każda złotówka, oprócz tego, że daje zarobek pracownikom, pracuje społecznie. Chcemy pokazać, że warto robić coś razem, nie tylko dla siebie. I zainspirować innych.



Pretekstem do rozmów o ekonomii społecznej będą warsztaty recyklingowe, zero waste czy spotkania z ekspertem od odpowiedzialnego (i taniego) podróżowania. Pierwsze były wczoraj, ostatnie w niedzielę. Nic nie kosztują, nie trzeba się zapisywać.

– Przez kilka dni różnych działań, chcemy trochę

Emilia Truszcz i Agnieszka Szczesniak ze spółdzielni społecznej Ósmesmake w niedzielę zapraszają do Próba Cafe na spotkanie wokół kuchni roślinnej

FOT. KRZYSZTOF MAZUR / ARCHIWUM

przybliżyć jak ekonomia społeczna może wyglądać na

co dzień – tłumaczy prezes fundacji, która w tym roku będzie obchodzić okrągłą 10. rocznicę istnienia. – Idea ekonomii społecznej towarzyszy nam od około dwóch lat. Im bardziej zagłębialiśmy się w kulturę i działania edukacyjne, tym bardziej ta młodzież nas inspirowała. Do tego, by przygotować ją

na przyszłość. By była gotowa na wyzwania jutra.

Jak to wygląda w praktyce?

– Program wydarzeń kulturalnych w Próbie tworzymy wspólnie z Warsztatami Kultury. Mamy partnerskie bliskie relacje, nikt nikomu nie pokazuje gdzie jego miejsce. Poza tym wymieniamy oświetlenie na energooszczędne, ograniczamy plastik, przemycamy wyroby Ósmesmake. Może nie każdy od razu przejdzie na wegetarianizm czy weganizm, ale wierzę w to, że dostęp do smacznych i jakościowych produktów roślinnych może spowodować, że zrezygnuje z mięsa przynajmniej przez jeden dzień w tygodniu – mówi Figura. – Ze spółdzielnią Ósmesmake mamy nawet wspólne auto dostawcze. Uznaliśmy, że nie ma sensu wyrabiać dwóch pojazdów na wjazd na Stare Miasto.

– Zarabianie pieniędzy nie musi być jedynym motorem działania. Ważny jest cel społeczny, wszelkie działania kreujące wspólnotę. Jakby to górnolotnie nie zabrzmiało, to już dawno udowodniono,

że miasto buduje się w kawiarniach. Jako wspólnotę ludzi, którzy się spotykają, rozmawiają pijąc kawę – stwierdza Piotr Choroś, dyrektor Biura Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta Lublin. – Razem z Biurem Zamówień Publicznych staraliśmy się promować takie podmioty. Szykujemy się też na zmiany w prawie, które sporo ułatwią. Będzie można kierować zamówienia na konkretne usługi bezpośrednio do spółdzielni socjalnych.

Przedsiębiorstwa Społeczne to obok spółdzielni socjalnych także spółki non profit czy stowarzyszenie/fundacja, które taką działalność mają w swoim statucie.

Jak dotąd w Lublinie jest ich zaledwie kilka: żłobek Tuptusie, • myjnia samochodowa CleanCity, • szkoła językowa Nonstop English, • wegańskie wypieki spółdzielni socjalnej Ósmesmake, • kawiarnia Pożegnanie z Afryką, • bar Próba Cafe.

• **PROGRAM TYGODNIA „ZMIENIANIE ŚWIATA ZACZYNAM OD KAWY!” NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL**

Kursy jazdy będą, ale problem zostaje

UCZELNIE Zyskali na czasie, ale dalej potrzebują pomocy. W Akademickim Klubie Jeździeckim odbędzie się zimowy kurs jazdy konnej. Jednak to nie koniec problemów. W każdej chwili klub może stracić bazę



Roztoczańska Konna Straż Ochrony Przyrody i Akademicki Klub Jeździecki dzierżawią działkę przy Abramowickiej 143a od 1991 roku. Ale możliwość pobytu się kończy. W tym roku właścicielka nieruchomości zdecydowała się na sprzedaż działki.

Było niebezpieczeństwo, że Akademicki Klub Jeździecki nie rozpocznie zimowego sezonu. Jednak władze klubu i właścicielka posesji,

gdzie jest baza AKJ doszli do porozumienia.

– Dogadaliśmy się z właścicielką gruntu, ale sytuacja może w każdej chwili się zmienić. Mamy zapewniony miesięczny okres wypowiedzenia umowy – mówi Rafał Gontarczyk, zastępca komendanta Roztoczańskiej Konnej Straży Ochrony Przyrody.

Zbiórka na wykup nieruchomości przy ul. Abramowickiej 143a ciągle trwa. Na koncie zbierających jest

ponad 25 tysięcy złotych. Potrzeba 350 tys.

Akademicki Klub Jeździecki to organizacja zrzeszająca lubelskich studentów, działająca przy Stowarzyszeniu Roztoczańska Konna Straż Ochrony Przyrody im. 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich. AKJ jest jedyną tego typu organizacją w Polsce działającą na zasadzie wolontariatu. W tym momencie AKJ tworzy około 70 członków. Do ich dyspozycji jest 9 koni.

Od 21 października trwały zapisy na kurs jazdy. Nie trwały one długo, bo już 29 października nie było wolnych miejsc.

– W zimowym sezonie w naszym klubie w kursie jazdy konnej będzie uczestniczyło około 50-60 osób – szacuje Gontarczyk.

Koszt kursu to 250 zł. Przy zapisach obowiązywał bezwrotny zadek w wysokości 100 zł. Lekcje będą odbywać się w czteroosobowych grupach w bazie klubu. Zajęcia

będą prowadzone raz w tygodniu (od poniedziałku do soboty) w stałych godzinach (do wyboru 8, 10.30, 14). Co tydzień odbywać się będą również zajęcia teoretyczne.

JAK MOŻNA POMÓC?

Wpłaty można dokonywać na stronie internetowej zrzutka.pl oraz bezpośrednio na konto oszczędnościowe RKSOP, przeznaczone wyłącznie do zbiórki funduszy na bazę o nr 81 1240 2382 1111 0010 7180 6575 - w tytule wpisując „darowizna”. (PAT)

Talerz zupy. Bez mięsa, bez wojny

POMOC Rozdając pożywienie protestują przeciwko wydawaniu przez rząd ogromnych sum na zbrojenia, podczas gdy miliony Polaków nie radzą sobie z biedą. 23 listopada zaczyna się Food Not Bombs – akcji wydawania gorących posiłków osobom bezdomnym i potrzebującym

– Akcja ma dla mnie wymiar zarówno polityczny, jak i społeczny. Każdy jest tak samo ważny. Nie oszukuję się, że zmienię świat. Ona bardziej kształtuje świadomość, niż ma realny wpływ na to, na co są wydawane pieniądze. Nie na jedzenie i pomoc osobom potrzebującym, tylko na zbrojenia – objaśnia Kamil.

23 listopada o godzinie 14 przed Bramą Krakowską zaczyna się nowy sezon Food Not Bombs – akcji wydawa-

nia gorących posiłków. Przez całą zimę, co tydzień każdy może bezpłatnie odebrać talerz ciepłej, wegetariańskiej zupy wraz z pieczywem. Wystarczy przyjść.

Posiłki są przygotowywane w każdy piątek o godz. 18.00 we „Wspólnej” – lokalu Kooperatywy Lubelskiej przy ul. Kowalskiej 1. Rolnicy z giełdy na Elizówce stale dostarczają warzywa, z których powstaje zupa.. Food Not Bombs także od lat współpracuje

z zaprzyjaźnioną piekarnią.

Po każdej akcji potrzebujący mogą otrzymać ciepłe, zimowe ubrania, a jeżeli zupy jest dużo, zabrać ją ze sobą w słoiku.

– Zaczęłam gotować w lubelskim Foodzie w zeszłym sezonie. Zajmowałam się krojeniem warzyw i wydawaniem posiłków. Podoba mi się niesienie pomocy potrzebującym, przyjacielska atmosfera, podejmowanie wszelkich

decyzji przez konsensus, bez szefów. Chcę pomagać tym, którzy tego potrzebują oraz zwrócić uwagę na problem niedożywienia i biedy, podczas gdy politycy wydają miliardy na utrzymanie armii – wspomina Andrzej, który przeprowadził się do Wrocławia i tam zamierza działać.

Dla aktywistki Doroty najważniejsza jest pomoc potrzebującym – Działam, bo wiem jakie to uczucie

ić przez miasto nie mając w domu zupy, a czując jej zapach na ulicy – komentuje.

Aktywiści tłumaczą, że rozdając pożywienie protestują przeciwko wydawaniu przez rząd ogromnych sum pieniędzy na zbrojenia, podczas gdy miliony Polaków nie radzą sobie z biedą i zaspokajaniem najbardziej podstawowych potrzeb jak żywność czy dach nad głową. Gotując bezmięsne posiłki, chcą

promować wegetariański i wegański styl życia. Robią to od 18 lat.

DOMINIKA TWOREK

JAK MOŻESZ POMÓC?

• przyjść na gotowanie do „Wspólnej” w piątek o godz. 18.00 • przynieść ciepłe ubrania • podzielić się warzywami, owocami czy przyprawami • poinformować potrzebujących o akcji • promować Food Not Bombs



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Chlup! Bo potem rozkopia zalew

ZAMOŚĆ Amatorzy zimnych kąpeli zainaugurowali już kolejny sezon. I szukają miejsca do morsowania, gdy z zalewu zostanie spuszczone woda. Miejski zalew czeka przebudowa

Zamojskie morsy głównie hartują się w wodzie miejskiego zalewu. Ale to się w tym roku skończy.

– Postępowanie przetargowe jest w toku. Na 15 listopada planowane jest otwarcie ofert – mówi Marta Lackorzyńska-Szerafin, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Zamość.

Jak oceniają urzędnicy wykonawca powinien zostać wyłoniony na przełomie listopada i grudnia. Dopiero wówczas zostanie ustalony harmonogram prac i będzie wiadomo, kiedy z zalewu zostanie spuszczone woda. Prace ziemne w obrębie zalewu muszą się za-

kończyć przez marcem, kiedy zacznie się sezon letni.

Zamojski Klub Morsa powstał w 2015 roku. Jak wyliczają uczestnicy inauguracyjnej kąpeli (na zdjęciach) i kolejnego spotkania, które zorganizowano w ostatnią niedzielę – do wody weszło ponad pół setki morsów.

– Jeszcze nie zapadła decyzja, gdzie będziemy się kąpać. Możliwości jest kilka, na przykład Wieprz w Szczepieszynie – mówi członek ZKM, który z morskami ze Szczepieszyna zorganizowali już wspólną kąpiel. I tłumaczy, że morsowanie w rzece jest prostsze organizacyjnie, bo

nikt nie musi piłować lodu i przygotowywać kąpieliska. A tak jest na przykład przed spotkaniami nad zalewem.

– Zamojskie morsy były już u nas w marcu i były zadowolone. W porównaniu z nimi, nas jest garstka, ale im więcej osób, tym lepiej – mówi Rafał Kuszpyt, jeden z trzech założycieli Morsów Spod Chrząszcza.

Klub powstał na początku tego roku, ale morsy ze Szczepieszyna poważnie podchodzą do sprawy i kąpią się dwa razy w tygodniu.

– Ja jestem fotografem. Są wśród nas strażacy zawodowi i ochotnicy, dwóch radnych, chce dołączyć

weterynarz. Korzystamy z terenu za liceum, Wieprz tam ma lekkie zakole. Po festiwalu Stolica Języka Polskiego pozostał mały drewniany podest, którego używamy. Na brzegu jest miejsce na ognisko – dodaje Kuszpyt.

I zaprasza na czwartek na godz. 16 nad Wieprz.

Zamojskie morsy spotykają się w niedzielę o godz. 10.30. Po przebudowie zalewu liczą na nowe udogodnienia. Projekt przewiduje, że pojawią się kontenery socjalne z umywalkami. Teraz morsy szatnie urządzają sobie w autach.

(AGDY)

ZMIANY NAD ZALEWEM

Projekt przebudowy akwenu i zagospodarowania terenu wokół zakłada m.in. że zniknie grobla pomiędzy zbiornikiem dolnym i górnym. Z części gruntu z rozbiórki grobli powstanie wyspa, która będzie ostoją dla ptactwa wodnego (szczególnie w okresie wiosennym podczas gniazdowania i wylęgów). Będzie nowa ścieżka dla pieszych i rowerzystów, która okraży zalew, parkingi, stojaki rowerowe. Rzeką Topornica z otwartego koryta trafi do rury a plażowicze dostaną nowy piach.

Przedszkola wygrały w sądzie. Miasto broni nie składa

EDUKACJA I PIENIĄDZE Radzyl Podlaski odwoła się od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, nakazującego wypłatę niepublicznym przedszkolom zaległych dotacji. Chodzi o ponad 615 tys. zł

Ewelina Burda

Na drogę sądową wystąpiły trzy prywatne przedszkola z Radzyna Podlaskiego: „Kacperka”, „Biedroneczka” oraz „Bambino”, które łącznie domagały się od samorządu miliona złotych za obniżone dotacje.

Miasto powinno przekazywać niepublicznym przedszkolom 75 proc. tego, co daje przedszkolu miejskiemu, a zdaniem prywatnych placówek wcale tak nie było. Na przestrzeni kilku lat miasto zmniejszyło dotację z 515 zł na jedno dziecko miesięcznie do 460 zł w 2018 roku.

Przedszkole „Kacperka” domagało się wypłaty 544 tys. złotych, przedszkole „Bambino” – 189 tys. złotych, a placówka „Biedroneczka” – 256 tys. złotych. Sąd Okręgowy, wyrokiem sprzed kilku dni w części podzielił roz-

czenia placówek i nakazał wypłatę w sumie 615 tys. zł na rzecz placówek.

– Ciężko nam było utrzymać przedszkola z tych pieniędzy, które dostawaliśmy od burmistrza. Niejako zostaliśmy zmuszeni aby wystąpić na drogę sądową – przyznaje Renata Skowron, dyrektor przedszkola „Kacperka”. – Liczyliśmy na ugodę, ale nikt nie wyszedł do nas z propozycjami.

Sprawa w sądzie trwała prawie dwa lata.

– Co prawda sprawa jest wygrana, ale powiem szczerze, że prawdziwej wygranej nie czuję, bo każde z przedszkoli żeby przetrwać ten trudny czas, musiało zaciągnąć kredyty, albo sprzedawać swój majątek. Wielkiej euforii nie ma – podkreśla dyrektorka. I przyznaje, że dopiero w tym roku jej przedszkole mogło odechnąć. – Z obecną dotacją

jestemy w stanie na jakimś poziomie placówkę prowadzić.

Tymczasem, miasto już zapowiada apelację.

– Nie zgadzamy się z orzeczeniem, zamierzamy odwołać się do Sądu Apelacyjnego, ponieważ uznajemy rację mojego poprzednika, burmistrza Witolda Kowalczyka, za którego kadencji problem zaistniał. Uważam, że postąpił w tej sprawie zgodnie z prawem, a także zgodnie z wytycznymi Regionalnej Izby Obrachunkowej – mówi burmistrz Jerzy Rębek.

Jego zdaniem efekty kontroli RIO potwierdzają, że samorząd postępował właściwie.

– RIO dwukrotnie skontrolowała sposób udzielania dotacji dla przedszkoli niepublicznych, w 2013 roku za rok 2012 oraz w 2017 roku za rok 2016 i nie stwierdziła

żadnych nieprawidłowości w tym zakresie – podkreśla Rębek. I dodaje że do Urzędu Miasta nie dotarło jeszcze pełne uzasadnienie wyroku. – Niemniej jednak, kategorycznie nie zgadzamy się z orzeczeniem sądu – podkreśla.

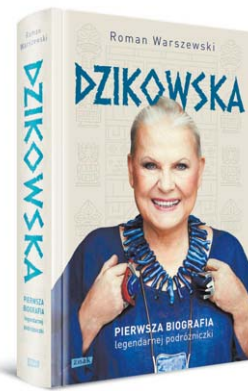
Z podobną sprawą w 2017 roku musiała zmierzyć się Biała Podlaska. Miasto odwołało się wówczas do Sądu Apelacyjnego, ale ostatecznie musiało wypłacić 4,2 mln zł Niepublicznemu Przedszkolu im. Przyjaciół Kubusia Puchatka. To zapłata za złe wyliczane dotacje oświatowe za lata 2004-2013, kiedy prezydentem był jeszcze Andrzej Czapski. Placówka otrzymywała od miasta dotacje, ale pomniejszone o czesne, jakie do przedszkolnej kasy wpłacali rodzice. W sumie nabierało się 2,2 mln zł. Do tego blisko 2 mln zł odsetek.

Z Międzyrzecza w świat

Za kilka dni ukaze się pierwsza biografia znanej podróżniczki Elżbiety Dzikowskiej. Mało kto wie, że pochodzi ona z Międzyrzecza Podlaskiego. Jest honorową obywatelką tego miasta.

Książka pojawi się na półkach księgarni 13 listopada. Dziennikarz i podróżnik Roman Warszawski namówił Dzikowską nie tylko na zgodę, by napisać jej biografię, lecz także na wspólną podróż do Vilcabamby w Peru, ostatniej stolicy Inków.

Tak pisze o swojej bohaterce: „W okresie gdy Polacy nie mieli paszportów lub bardzo trudno było je zdobyć, na szklanym ekranie pokazywała im daleki świat. Pełna pasji, skutecznie zarażała bakcyliem podróżowania – żądała poznania, co prawdziwe owoce zaczęło przynosić dopiero po latach, gdy przed Polakami otworzyły się wszystkie granice”. Elżbietę Dzikowską wielu Polaków zapamiętało jako współtwórczynię programu „Pieprz i wanilia”. Podróżowała samotnie lub razem z Tonym Halikiem. Urodziła się w Międzyrzeczu Podlaskim w 1937 roku. Jej



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ojciec był łącznikiem Armii Krajowej i w 1944 r. został stracony przez Niemców na zamku w Lublinie. W tym samym więzieniu 15-letnia Elżbieta spędziła pół roku za przynależność do tajnego antykomunistycznego Związku Ewolucjonistów Wolności.

W Międzyrzeczu ukończyła gimnazjum. W 1953 r. podjęła studia w Instytucie Orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Po czwartym roku studiów udało jej się wyjechać na sześć tygodni do Chin. W 2007 r. została Honorowym Obywatel Międzyrzecza Podlaskiego. Książkę opublikuje wydawnictwo Znak. **(EB)**



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Solankowe inhalacje dłużej niż planowano

PULAWY Dobra wiadomość dla osób korzystających z solankowych inhalacji. Dwie małe tężnie na placu pomiędzy przedszkolami nr 10 i 13, będą działać dłużej niż planowano. Zostaną wyłączone dopiero za ok. 2-3 tygodnie.

O kilka tygodni dłużej pracować będą w tym roku pompy zasilające nowe tężnie, które w połowie października uruchomiono na placu

przy trakcie pieszym za ul. Polną. Jak informuje puławski Ratusz, przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, urządzenia mogą pracować jeszcze przez kilkanaście dni listopada. Początkowo planowano ich wyłączenie z końcem października.

Co istotne, pierwsze w mieście tężnie cieszą się wysokim zainteresowaniem ze strony puławian,

szczególnie osób starszych. Ich budowa to efekt zeszłorocznego budżetu obywatelskiego. Za powstaniem tego rodzaju instalacji opowiedziało się 823 osoby biorące udział w internetowym głosowaniu. Obiekt kosztował prawie 300 tys. zł.

Ponowne uruchomienie urządzeń urzędnicy planują z początkiem kwietnia przyszłego roku. **RS**

Pił, jeździł, czeka go odsiadka

Z SAŁU Prokuratura Rejonowa w Puławach złożyła akt oskarżenia przeciwko Łukaszowi Ch. Mieszkaniec powiatu opolskiego zasłynął notorycznym łamaniem zakazu siadania za kierownicą oraz jazdą pod wpływem alkoholu. W tym roku po pijanemu doprowadził do wypadku

Radosław Szczęch

Jak informuje Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury, akt oskarżenia przeciwko Łukaszowi Ch. trafił już do Sądu Rejonowego. Śledczy postawili mu zarzuty z artykułu 178a kodeksu karnego, który mówi o prowadzeniu pojazdów pod wpływem środka odurzającego (w tym przypadku chodzi o alkohol).

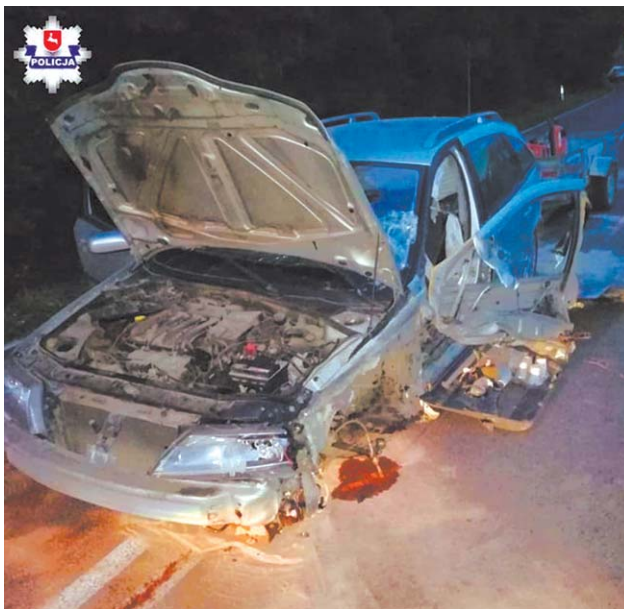
Dodatkowo wzięto pod uwagę wcześniejsze prawomocne skazanie kierowcy za to samo przestępstwo, a także spowodowanie wypadku pod wpływem alkoholu w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów. Za to wszystko grozi kara bezwzględnej

W lipcu Łukasz Ch. doprowadził do wypadku w okolicach Wierchoniowa w powiecie puławskim. Za kierownicę wsiał po alkoholu, mimo sądowego zakazu o wyroku w zawieszeniu

FOT. POLICJA

pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Nie wiemy jeszcze, o jaką karę wnosić będzie puławska prokuratura. Grzegorz Kwit potwierdza jedynie, że prawo nie pozwala już na kolejne wyroki w zawieszeniu. Wygląda więc na to, że Łukasza Ch., o ile sąd nie zdecyduje inaczej, czeka



dłuższy pobyt za kratkami. Przypominamy, że mężczyzna właśnie kończy swój 2-miesięczny areszt. O tym, czy zostanie on przedłużony, zdecyduje sąd.

Przypominamy, że 21-latek już w 2017 roku za jazdę po spożyciu alkoholu dostał m.in. 3-letni zakaz prowadzenia pojazdów. Łukasz Ch. nic sobie jednak z tego nie robił. Po kilku miesiącach został przyłapany na kierowaniu autem. Po kolejnej wpadce, opolski sąd skazał go m.in. na rok więzienia w zawieszeniu na 2 lata oraz nowy zakaz prowadzenia.

Widmo więzienia nie poskutkowało. W lecie

tego roku mężczyzna znów jeździł samochodem, na domiar złego w stanie alkoholowego upojenia.

Mając 2 promile doprowadził do zderzenia z innym samochodem, w którym podróżowała matka z dwójką pięcioletnich dzieci (wyszli z tego cało). Warto odnotować, że to pierwszy przypadek złamania prawa, do którego oskarżony dopuścił się na terenie powiatu puławskiego. W związku z tym, o jego losie zdecyduje już puławski, a nie opolski Sąd Rejonowy.

Będą meble i plac zabaw

RADZYŃ PODLASKI Projekty miejskiej biblioteki i przedszkola zwyciężyły w tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Mieszkańcy mogli głosować na 10 projektów.

Projekt biblioteki dotyczy wyposażenia w meble i sprzęt jej filii przy ul. Przemysłowej. Z kolei Miejskie Przedszkole nr 1 doposaży plac zabaw. Projekt zgłosili rodzice dzieci.

Na oba zadania miasto przeznacza 100 tys. zł.

Mieszkańcy mogli głosować na maksymalnie dwa projekty – mówi Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu. Głosowanie trwało tylko 5 dni. – Łącznie wydano 903 karty. Dla porównania, w ubiegłym roku wydano 799 kart – precyzuje Wasak.

Projekt biblioteki zdobył 300 głosów, a przedszkola - 231. Pomysł mieszkańców będą realizowane w przyszłym roku.

(EB)

Przedszkolakom będzie cieplej

WŁODAWA Miasto otrzyma niemal 360 tys. zł na termomodernizację budynku Przedszkola nr 1.

– Wykonanie prac termomodernizacyjnych w budynku przyczyni się do znacznego zmniejszenia ilości zużywanej energii – podkreśla Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy. – Dofinansowanie pokryje aż 85 proc. kosztów.

Do inwestycji miejskim urzędnikom udało się po-

zyskać 359 449 zł dofinansowania. Razem z udziałem własnym pieniędzy ma wystarczyć przede wszystkim na ocieplenie ścian zewnętrznych i wymianę okien w podpiwniczeniu. A stare oświetlenie zastąpią popularne LED-y. Zmodernizowana zostanie również instalacja centralnego ogrzewania. Na dachu przedszkola zostaną też zamontowane panele fotowoltaiczne.

(BAR)

Końskowola tnie podatki. Będą najniższe w kraju

KOŃSKOWOLA Radni gminy zdecydowali o znaczącym obniżeniu rocznych opłat za środki transportu. W 2020 r. znajdą się one na poziomie ustawowego minimum, co oznacza, że będą najniższe w Polsce

Tak odważnej decyzji w sprawie podatków transportowych nie podjął dotychczas żaden inny samorząd w województwie lubelskim. 30 października, zgodnie z wolą wójta, radni zdecydowali o drastycznym obniżeniu wysokości obowiązujących opłat od posiadaczy ciężarówek, ciągników siodłowych, naczep, busów czy autobusów.

Nowa stawka za pojazdy o masie całkowitej od 3,5 do 5,5 tony spada siedmiokrotnie – do 100 zł (z 700 zł). Dla tych do 9 ton zostanie obniżona do 120 zł (z 1000 zł). Za autobus w 2020 roku firmy przewoźnicze zarejestrowane na terenie gminy Końskowola zapłacą jedynie 500 zł rocznie (spadek z 2000 zł), a za busa 300 zł (spadek z 1700 zł).

Jak przyznają radni, jest to odpowiedź na poważny problem dotyczący wyrejestrowywania firm działających na terenie gminy i przecho-



W gminie Końskowola funkcjonuje wiele firm świadczących usługi transportowe. Jedną z nich jest PW Duda z Chrzążkowa (na zdjęciu)

FOT. KT MEDIA

dzenia do samorządów oferujące niższe podatki. Takie „ucieczki” miały miejsce także w 2019 i niewykluczone, że powtórzyłyby się one również w latach kolejnych.

– Boimy się, że utracimy większość firm transportowych. Dlatego uważam, że obniżka podatków to dobry ruch, który pomoże przyciągnąć do nas np. przedsiębiorstwa leasingowe z innych regionów Polski. To z kolei może

pozytywnie wpłynąć na budżet gminy – tłumaczy radny Andrzej Szymajda.

Podobnego zdania jest sekretarz gminy Krzysztof Bartuzi.

– Kto nie ryzykuje, ten nie wygrywa. Liczymy na wpływ nowych firm i powrót tych, które od nas odeszły. Po tej obniżce, nasza gmina będzie należała do niewielkiej grupy samorządów w całym kraju o najniższych, mini-

malnych stawkach – stwierdza.

Czy firmy wrócą? Nie wiadomo. Jeśli tak się nie stanie, to w 2020 gmina straci z tego tytułu ok. 150-200 tys. zł.

Mimo to, większość radnych (12 głosów za, 1 przeciw, 1 wstrzymujący się) poparła zmiany, wierząc w siłę wolnego rynku.

Przeciw zagłosowała jedynie radna Iwona Kaniewska.

– Nie wierzę w to, że nasza gmina te pieniądze odzyska. Nie mamy żadnych deklaracji od firm – przyznaje radna. – Nie widzę podstaw, żeby sądzić, że ilość rejestracji wzrośnie tak bardzo, by tę finansową lukę zappełnić.

Pozostali samorządowcy są jednak dobrej myśli. Boją się tylko tego, że inne gminy pójdą w ich ślady, robiąc ich gminie podatkową konkurencję.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Do wycinki, bo zasłaniają pałac

LUBARTÓW Niestety bez piły się nie obędzie. Podczas renowacji Parku Miejskiego pod topór pójdą dwie setki drzew. Wycinkę mają zrehabilitować nowe nasadzenia

Paweł Puzio

Władze Lubartowa podkreślają, że przebudowa parku to ważna dla miasta inwestycja.

– Po rewitalizacji stanie się on nie tylko wizytówką miasta, ale również miejscem bardzo atrakcyjnym dla mieszkańców. W projekcie chodzi również o wydobywanie historycznego kontekstu terenu – mówi Łukasz Chomicz, rzecznik prasowy lubartowskiego ratusza.

Pierwszy etap inwestycji już się rozpoczął. Wykonawca spuścił wodę ze stawu i przystąpił do oczyszczenia akwenu.

– Kolejny krok to pielęgnacja drzew. Te prace pozwolą ograniczyć problem związany z obecnością m.in. wron, które zanieczyszczają teren. W ramach projektu pojawi się również nowa zieleń, wysoka i niska – mówi rzecznik.

Dziś w parku zinventaryzowano w sumie 1809 drzew. – Występują tu 36 gatunki drzew i 6 gatunków krzewów. Po rewitalizacji pojawi się dodatkowych 6 gatunków drzew i 19 odmian krzewów. Łącznie do miejskiego ogrodu zostaną wprowadzone 92 nowe gatunki roślin, m.in. byliny, paprocie i trawy ozdobne – wylicza Chomicz.

Do wycinki sanitarnej zakwalifikowano 118 drzew. 101 drzew pójdzie pod topór ze względu na „kolizję z projektem”.



Remont parku rozpoczął się od stawu. Wykonawca czeka na mróz aby wywieźć wyspę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

– Będą to głównie drzewa w salonie ogrodowym zasłaniające pałac oraz te rosnące na głównej osi, za stawem. Zakwalifikowano tu również samosiewy i podrosty większych drzew – wymienia rzecznik.

Straty mają skompenzować nasadzenia.

– Projekt rewitalizacji parku przewiduje jego wzbogacenie o nowe gatunki drzew, krzewów, runa oraz bylin. Wykonawca posadzi 133 nowe drzewa liściaste i iglaste, 3391 krzewów liściastych, iglastych i owocowych, 140 krzewów róż i ponad 37 tys. sztuk bylin, pnączy i roślin okrywowych. Łącznie do parku zostaną wprowadzone 92 nowe gatunki roślin – wymienia rzecznik.

– Park w ostatnich kilku latach znacząco podupadł. Dobrze, że coś dzieje się w tym miejscu – mówi Krysztyna Błaziak, mieszkanka

Lubartowa. – Może jednak warto zweryfikować wycinkę i część drzew oszczędzić?

Przypomnijmy, że 2017 roku w Urzędzie Miasta Lubartów odbyły się konsultacje społeczne. Sugestie mieszkańców dotyczyły m.in. kwestii usunięcia wyspy.

Właśnie od stawu rozpoczął się remont parku. Już spuszczone wodę, a wykonawca czeka na mróz aby wywieźć przymię ziemi zwaną wyspą. Architekci obecnie realizowanej koncepcji stawu opierali się m.in. na dawnej, historycznej koncepcji otwarcia widokowego na staw i dolinę Wieprza.

– Likwidacja wtórnie utworzonej wyspy jest konieczna ze względu na podkreślenie charakteru stawu. Inwestycja nie wpłynie negatywnie na siedliska czy miejsca lęgowych ptaków

– zapewnia rzecznik. Woda w stawie ma być napowietrzana przez trzy gejzery.

Wymieniona będzie również nawierzchnia alejek. Te w części historycznej będą posiadały nawierzchnię mineralną, z kolei główna ścieżka parku zostanie wyłożona kostką bazaltową. Plac przy fontannie oraz schody będą wykonane z kamienia.

W północnej części powstaną alejki do biegania i nordic-walking. Uzupełniona będzie też część ogrodzenia od strony południowej. Planowany termin zakończenia prac to 30 września 2020 r. Koszt inwestycji to blisko 11 mln zł.

– Lubartów sukcesywnie inwestuje w nasadzenia zieleni. Przykładem jest tutaj nowe boisko przy ul. Batalionów Chłopskich, gdzie zgodnie z projektem zostało posadzonych ponad 40 nowych drzew – dodaje rzecznik.

Miliony za udziały

CHEŁM Po Gdyni, Nowym Sączu i Limanowej teraz Chełm ma szansę sięgnąć po rządowe pieniądze na inwestycje. Po krótkiej dyskusji na komisjach, października Rada Miasta Chełma 15 głosami „za”, przy 4 „wstrzymujących się” przegłosowała wniosek zakładający sprzedaż udziałów w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej Funduszowi Inwestycji Samorządowych, który jest reprezentowany przez Polski Fundusz Rozwoju. To nowy mechanizm finansowy ogłoszony przez premiera Mateusza Morawieckiego w ramach „Pakietu dla miast małych i średnich”. – W praktyce może to wyglądać następująco: Polski Fundusz Rozwoju stałby się właścicielem 25 proc. udziałów MPGK, czyli udziałowcem mniejszościowym spółki, z jednym miejscem w zarządzie spółki, a bez wpływu na bieżące zarządzania – tłumaczy Marcin Czarnecki, prezes

MPGK w Chełmie. – Na spółkę nałożony zostanie jednak obowiązek odkupowania udziałów przez kolejne 20 lat aż do ich całkowitej spłaty. Dlaczego Chełm chce sprzedać część udziałów w miejskiej spółce? – To posunięcie strategiczne – tłumaczy prezes Czarnecki. – W przypadku dopięcia transakcji do Chełma spłynie około 30 milionów złotych, które zasila budżet miasta. Te pieniądze można natychmiast przeznaczyć np. na wkład własny w inwestycje i projekty w unijnej perspektywie 2020. Transakcja nie będzie miała wpływu na działalność spółki czy ceny w Chełmie – zapewnia prezes Czarnecki. Ale zanim na Chełm spadnie deszcz rządowych pieniędzy, trzeba jeszcze określić w jaki sposób i konkretnie komu udziały miejskiej spółki zostaną sprzedane. Jak się dowiedzieliśmy, ma to zostać ustalone do końca roku. (WZ)

W brydża o Szablę Marszałka

Zamojskie Stowarzyszenie Sportowo-Artystyczne proActiv w oryginalny sposób chce uczcić 101. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. W dniach 9-11 listopada organizuje otwarty turniej brydża sportowego o Szablę Marszałka. Przez trzy dni, kolejno w Cycowie, Puchaczowie i Chełmie, rozgrywki będą się odbywać w ramach 9. Grand Prix Lubelszczyzny. Dodatkowo turniej w Puchaczowie będzie miał rangę Ogólnopolskiego Turnieju Par z jedną gwiazdką, a turniej chełmski dwie gwiazdki. Chełmskie rozdania to także rywalizacja w corocznym ogólnopolskim turnieju o Podkową Kasztanki czyli ulubionej klasy Marszałka Piłsudskiego. – Dla wszystkich miłośników brydża, tak amatorów jak i klubowych zawodników, to znakomita okazja do rywalizacji o replikę szabli wzór 1921,

ale też wysokie nagrody finansowe – zachęca Grzegorz Typek, prezes proActiv.

– Wśród wszystkich uczestników rozlosowanych zostanie też pięć atrakcyjnych nagród rzeczowych.

Pierwsze turniejowe rozdania zostały zaplanowane w Zajeździe Piotr w Cycowie. Kolejnego dnia brydżyści usiądą przy zielonych stolikach w Gminnym Ośrodku Kultury w Puchaczowie, a na koniec rozdada karty w chełmskim Hotelu Duet. We wszystkich trzech przypadkach rozdania rozpoczną się o godz. 10. Sędzią głównym turnieju będzie Jakub Jagodziński z Łęcznej, akademicki mistrz świata w brydżu sportowym z 2016 r. Stowarzyszenie proActiv od 2017 r. działa na rzecz sportu. Szczególny nacisk kładzie na gry umysłowe, jak szachy, brydż, czy scrabble. (BAR)



410 osób zdecydowało na co wydać 300 tysięcy

ŁĘCZNA Stworzenie łąki kwietnej w centrum miasta, modernizacja drogi na Osiedlu Trębaczów, montaż progów zwalniających – to tylko niektóre z zadań wybranych w ramach budżetu osiedlowego Łęcznej na rok 2020. Swoje głos oddało tylko 410 osób

Paweł Puzio

W tym roku Łączna zmieniła dotychczas obowiązujące zasady budżetu obywatelskiego. Na poszczególne osiedla przeznaczono 232 tys. zł (budżet osiedlowy). Do tej puli dorzucono „zielony” budżet (18 tys. zł) z przeznaczeniem na działania przyrodnicze, a także specjalny dedykowany „wicebudżet” (50 tys. zł), przeznaczony na działania na rzecz dzieci i młodzieży.

– Cieszymy się, że oddaliśmy mieszkańcom bezpośrednią możliwość podzielenia 300 tysięcy złotych. Ich wola zostanie uwzględniona w projekcie budżetu. Już teraz deklaruję, że budżet osiedlowy utrzymany zostanie także w przyszłym roku – mówi Leszek Włodarski,



burmistrz Łęcznej. – Postaramy się też, aby głosowanie w 2020 przeprowadzane

było w sposób nadal w sposób bezpośredni i elektronicznie.

Być może te ostatnie działania będą receptą na niską frekwencję. Z sześciu zlokalizowanych na terenie miasta urn wyborczych wyjęto tylko 410 kart do głosowania.

Warto przypomnieć, że w przeszłości pieniądze z BO

przeznaczone były m.in. na stworzenie i wyposażenie skweru pomiędzy osiedlami Niepodległości i Bobrowniki i przebudowę amfiteatru.

CO WYBRALI MIESZKAŃCY?

Osiedle Stare Miasto: zakup stołów i krzeseł świetlicowych wykorzystywanych w trakcie spotkań, kursów, szkoleń. **Osiedle Słoneczne:** montaż trzech progów zwalniających na ulicach Słonecznej i Różanej. **Osiedle Kolonia Trębaczów:** Uporządkowanie drogi gminnej bocznej do DK 82 poprzez wykarczowanie krzaków i utwardzenie pobocza za stacją transformatorową. **Osiedle Samsonowicza:** zakup trybun teleskopowych z siedziskami na amfiteatr. **Osiedle Bobrowniki:** Stworzenie mini parku z urządzeniami rekreacyjnymi, stojakami na

rowery i nowymi nasadzeniami. **Osiedle Niepodległości:** wykonanie przyłączy energetycznych i zamontowanie trzech lamp w technologii LED na ulicy bocznej do ul. Bazarowej. Możliwe jest też utwardzenie miejsc parkingowych na działce naprzeciwko wjazdu na ulicę Bogdanowicza. **Budżet zielony:** Zasianie łąki kwietnej. **Wicebudżet:** Organizacja trzech plenerowych imprez w trzech lokalizacjach: amfiteatr, park Podzamcze oraz skwer międzyosiedlowy przy ulicy Wierzbowej.



Nazwiska to skamieliny, z których możemy wyczytać zarówno system językowy naszych przodków i dawno zaginione archaizmy, jak i pewne zależności społeczne, jakie dawniej obowiązywały

FOT. PIXABAY.COM

Skąd się wzięły nazwiska

ZWYCZAJE Wszędzie tam, gdzie w grę wchodziły władza i pieniądze, konieczna była dokładna identyfikacja. Dlatego w Polsce nazwiska najpierw zaczęły być potrzebne szlachcie i mieszczaństwu, a na końcu – chłopom

Ludwika Tomala

Ludzie zamieszkujący obszary współczesnej Polski początkowo identyfikowali się za pomocą imion. Z czasem okazało się jednak, że imię nie zawsze wystarcza do dokładnej identyfikacji. – Pierwszą klasą społeczną, która to odczuła, była szlachta. To szlachta zabierała głos na sejmikach, dokonywała transakcji handlowych, dziedziczyła ziemię. Wszędzie tam, gdzie w grę wchodziły władza i pieniądze, konieczna była dokładna identyfikacja – mówi dr Monika Kresa z Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, która bada nazwiska Polaków. Dodaje, że nazwiska przydawały się w obrocie handlowym, dlatego z czasem zaczęli ich potrzebować mieszczaństwo, a potem – kolejne warstwy społeczne.

Pierwsze ślady jednostek, które z czasem mogły stać się nazwiskami, znaleźć można już w Bulli Gnieźnieńskiej z 1136 r. W dokumencie tym – napisanym po łacinie – można znaleźć takie przydomki jak Kwiatek czy Dziadek. – Pytanie, jak interpretować takie zapisy: czy są to drugie imiona, przezwiska czy już protonazwiska? – zastanawia się badaczka. Wyjaśnia jednak, że formacji dwuelementowych zaczęło w Polsce na dobre przybywać dopiero w okolicach XIV wieku.

Kowalski – szlachcic czy mieszczanin?

– Często mówi się, że nazwiska zakończone na -ski czy -cki to nazwiska szlacheckie. Jest w tym cząstka prawdy. Tylko jednak wówczas, gdy chodzi o nazwiska odmiejscowe. Jan, który posiadał wieś o nazwie Sucha, identyfikował się początkowo jako Jan z Sucheja. Z czasem jednak zaczynał

się mianować Janem Suskim. Jeśli zaś Wojciech był dziedzicem Dobrej Woli – stawał się Wojciechem Dobrowolskim. Takie nazwiska wskazywały na to, co dany szlachcic posiadał – mówi językoznawca. Jak podkreśla, nazwiska nie były jednak dane raz na zawsze. Jeśli bowiem Jan Suski kupił Dobrą Wolę, mógł stać się Janem Dobrowolskim. Ważniejsze niż stały sposób identyfikacji był jego majątek.

Gdy nazwiska z sufiksem -ski zaczęto odbierać jako szlacheckie, a zatem lepsze, również mieszczaństwo, a z czasem także i chłopcy zaczęli urabiać swoje nazwiska na taką modłę. Dlatego zdarzało się, że ktoś, kto wcześniej miał na nazwisko Pszczółka, w którymś momencie w dokumentach zaczął się pojawiać jako Pszczółkowski.

Zaznacza, że nie przy każdym nazwisku z przyrostkiem -ski lub -cki łatwo jest ustalić, czy jego nosiciele mają pochodzenie szlacheckie czy nie. „Jeśli ktoś ma na nazwisko Kowalski, to nie wiadomo, czy jego przodkowie posiadali wieś Kowale, czy może raczej byli kowalami. Tu potrzeba badań genealogicznych i historycznych, a nie wyłącznie językoznawczych – wyjaśnia.

Skąd to nazwisko?

Dr Kresa opowiada, że wśród nazwisk mieszczańską dużą grupę stanowiły antroponimy odzawo-

dowe. To nazwiska takie jak Knap (z niemieckiego tkacz) czy Szewczyk. – One miały działać tak, jak działają szyld reklamowy. Kiedy komuś zepsuł się piec, wiedział, że ma się udać do Zduna lub Zdunika.

Wśród nazwisk chłopów sporo było odwołań do świata przyrody. – Dla społeczności wiejskiej ważny był nie majątek, czy zawód, ale to co jej najbliższe – świat roślin i zwierząt – mówi naukowiec. Dlatego ktoś, kto mieszkał niedaleko brzoźowego zagajnika, mógł z czasem zyskać nazwisko Brzoźowski, ktoś inny o zębach podobnych do króliczych nazywany był Królikiem.

Wśród nazwisk pojawiały się też nazwiska pochodzące od przezwisk. – Jak widziano danego człowieka, tak go nazywano. Jeśli ktoś miał dużą głowę – mówiono o nim Głowacz, jeśli zaś miał łoki – Kędziorkiem. O człowieku niskim mówiono Malec, o wysokim – Wielgat – wylicza dr Kresa.

– Badania nazwisk przezwiskowych pokazują, jak bardzo jesteśmy złośliwi i zwracamy uwagę na wady innych. Nazwiska przezwiskowe pochodzą przede wszystkim od określeń cech i atrybutów, które mogły być wyśmiewane: Nosacz pewnie miał więc za duży nos, a Warda – był leworęczny. Drugiego człowieka postrzegano przez pryzmat raczej jego wad, a nie zalet. Są wprowadzić takie nazwiska, które pokazują świat wartości pozytywnych, ale one są znacznie rzadsze i mogą pochodzić także od dawnych imion dwuczłonowych, np. Miłkowski od imion typu Miłosław – mówi badaczka.

Wśród nazwisk sporą grupę stanowią bowiem właśnie nazwiska odimienne. – Znajdujemy je wśród przedstawicieli różnych stanów społecznych – to nazwi-

ska, które pokazują, jak ważne były więzi rodzinne – mówi dr Kresa. Dodaje jednak, że takie odimienne nazwiska bardziej popularne były u Słowian wschodnich i południowych. – Tam więcej jest nazwisk zakończonych na -ic, -icz czy -iś – świadczących o tym, że ktoś był czyimś synem. Na naszym gruncie są to takie nazwiska jak Piotrowicz, Pawłowicz, czy... Mickiewicz, które może pochodzić od formy imienia Mikołaj – tłumaczy rozmówczyni.

Nazwisko obowiązkiem

Z czasem nazwiska stawały się coraz popularniejsze. Dopiero pod koniec XVIII i na początku XIX wieku wszyscy zaborcy Polski wprowadzili obowiązek noszenia nazwisk i zakaz zmieniania ich formy.

Urzędnicy odnotowujący nazwisko w dokumentach albo jednak respektowali to, jak ktoś był nazywany w swojej społeczności, albo sami nadawali nazwiska petentom. – Zjawisko to było widoczne zwłaszcza wśród Żydów – mówi dr Kresa i tłumaczy, że Żydzi na polskich ziemiach do XIX posługiwali się często otczestwem – formacją utworzoną od imienia ojca. Zaborcy albo respektowali te otczestwa – stąd takie nazwiska jak np. Salomonowicz czy Dawidowicz – albo narzucali im jakieś inne nazwiska. Łaskawy urzędnik nadawał nazwisko ładne, nierzucające się w oczy. Bywali jednak i tacy urzędnicy, którzy nadawali nazwiska prześmiewcze, szkalujące. Np. ubogiego Żyda nazywali Bogaczem.

Sapieżyna i Czubówna

Inną interesującą kwestią badawczą są nazwiska kobiet. W XVI-XVIII wieku nazwisko kobie-

ty rzadko miało tę samą formę, co nazwisko jej męża i ojca. Żona Kowala była Kowalową, a córka Kowalówną. – Formacje te informowały o przynależności. Kobieta była jakby własnością męża lub ojca. Rzadko funkcjonowała w dokumentach jako samodzielny, niezależny człowiek – komentuje dr Kresa. Dodaje, że niektóre nazwiska od nazwisk ojców i od nazwisk mężów mogły powodować problemy identyfikacyjne – nie było bowiem oczywiste, czy Sapieżyna to żona Sapiehy, a Sapieżanka to jego córka. Równie prawdopodobne jest to, że są one spowinowaczone z panem o nazwisku Sapieża lub Sapiega. – Prowadziło to do nieporozumień. Ponieważ zaś nazwiska miały być niezmiennie, a ich celem była identyfikacja, w latach 50. i 60. XIX wieku zaczęto odchodzić od formacji zakończonych na -owa, -ina, -ówna czy -anka. Stanowi to także językowy dowód na emancypację kobiet. Zyskały one bowiem inną pozycję niż w wiekach XVII czy XVIII, a to znalazło odzwierciedlenie w systemie antropimicznym – opowiada badaczka.

– Nazwiska to skamieliny, z których możemy wyczytać zarówno system językowy naszych przodków i dawno zaginione archaizmy, jak i pewne zależności społeczne, jakie dawniej obowiązywały. To, jak brzmią teraz nasze nazwiska, wynika więc z tego, jakie pytania zadawano sobie dawniej na temat samych siebie czy sąsiadów. To dlatego nazwiska związane są zwykle albo z tym, jak wyglądali nasi przodkowie, z kim byli spokrewnieni, co w życiu robili, albo skąd pochodzili – podsumowuje dr Monika Kresa.

PAP – NAUKA W POLSCE

Hygiea kandydatką na planetę karłowatą w Układzie Słonecznym

Hygiea ma cechy pozwalające potencjalnie zaliczyć ją do grona planet karłowatych – wynika z badań Europejskiego Obserwatorium Południowego (ESO). Hygiea krąży wokół Słońca jako obiekt w głównym pasie planetoid. W Układzie Słonecznym mamy różne kategorie obiektów, na przykład planety oraz planetoidy (asteroidy). Obie te kategorie to ciała okrążające Słońce. Planet

jest w naszym systemie osiem, natomiast planetoid setki tysięcy. Planety mogą mieć promienie od kilku do nawet kilkudziesięciu tysięcy kilometrów, natomiast planetoid są mniejsze, od setek kilometrów, poprzez kilkukilometrowe obiekty, aż do ciał rzędu kilku metrów. Pomiędzy planetami, a planetoidami naukowcy rozróżniają jeszcze grupę pośrednią, zwaną planetami karłowatymi. W przypadku planety, kryterium

niezbędnym do określenia jakiegoś ciała tym mianem w Układzie Słonecznym, jest spełnienie kilku warunków: musi obiegać Słońce, nie być księżycem oraz być na tyle dużym obiektem, żeby pod wpływem własnej grawitacji osiągnąć kształt zbliżony do sferycznego oraz wyczyścić okolice swojej orbity z innych ciał o podobnej wielkości. Jeżeli ostatni z tych warunków nie jest spełniony, astronomowie

klasyfikują obiekt nie jako planetę, a jako tzw. planetę karłowatą. Aktualnie oficjalnie uznanych jest pięć planet karłowatych: Ceres, Pluton, Haumea, Makamake oraz Eris. Spośród nich jedynie Ceres krąży w głównym pasie planetoid, natomiast pozostałe znajdują się na krańcach Układu Słonecznego w tzw. pasie Kuipera. Według najnowszych pomiarów, Hygiea ma nieco ponad 430 km średnicy. Dla porównania, Pluton

mierzy blisko 2400 km, a Ceres prawie 950 km. Mimo nie aż tak dużego rozmiaru okazało się jednak, że Hygiea ma kształt bliski sferycznemu. Na dodatek brak na jej powierzchni dużych kraterów uderzeniowych. Hygiea jest główną członkinią rodziny planetoid o tej samej nazwie, obejmującej prawie 7000 obiektów. Uważa się, że wszystkie one pochodzą od jednego ciała macierzystego. Według symulacji numerycz-

nych, nastąpiło czołowe zderzenie obiektu macierzystego z ciałem o średnicy od 75 do 150 km. Mogło do tego dojść 2 miliardy lat temu. Obiekt macierzysty uległ całkowitemu rozbiciu, a następnie pozostałe kawałki połączyły się, tworząc planetoidę Hygiea oraz tysiące małych planetoid z jej rodziny, które razem mają objętość porównywalną z ciałem o średnicy 100 km.

PAP NAUKA W POLSCE



FOT. ŠKODA

Octavia na 11 listopada

Škoda udostępniła dwa ekskluzywne szkice projektowe, ukazując jak wyglądać będzie czwarta generacja octavii. – Zastosowany w aucie nowy język stylistyczny sprawia, że sylwetka nowej będzie jeszcze bardziej emocjonująca, a odmienione wnętrze będzie imponowało ogromem przestrzeni – informuje

producent w komunikacie prasowym. Pierwsze szkice projektowe škody octavia przedstawiają smukłą sylwetkę samochodu typu limo, z opadającą linią dachu w stylu coupé. Na uwagę zasługuje także nowo zaprojektowany front auta i tylne światła z krystalicznymi elementami. Czwarta generacja octavii będzie kontynu-

ować wyjątkową, bestsellera historyę modelu. Oryginalnie został on wprowadzony na rynek 60 lat temu, sprzedając się do tej pory w liczbie ponad 6,5 mln egzemplarzy. Premię modelu zapowiedziano na 11 listopada

(P.P.)

 www.dziennikwschodni.pl



Już jest golf numer 8

Na tę premierę czekaliśmy długo. W minionym tygodniu zadebiutowała 8 generacja golfa. Nowy golf wydaje się niższy, dłuższy i z wyglądu bardziej dynamiczny od poprzednika, jego kompaktowe wymiary nie zmieniły się. Długość auta wynosi 4284 mm, szerokość 1789 mm, a wysokość 1456 mm. Rozstaw osi to 2636 mm. O tym, że każdy element

nadwozia zaprojektowano od nowa i dopracowano świadczą wartości aerodynamiczne: powierzchnia czołowa nowego Golfa została zmniejszona do 2,21 m², a współczynnik oporu powietrza Cx do 0,275. Do nowego golfa są oferowane silniki benzynowe (TSI), Diesla (TDI), zespoły napędowe typu Mild-Hybrid (eTSI) oraz zespoły hybrydowe typu plug-in (eHybrid). Spektrum mocy tych jednostek,

gdy wszystkie znajdują się w sprzedaży, wyniesie od 90 KM do ponad 300 KM. Kilka zespołów napędowych będzie oferowanych w golfie po raz pierwszy. Nowością są dwa trzycylindrowe silniki benzynowe o mocy 90 KM i 110 KM oraz dwa czterocylindrowe diesle osiągające moc 115 KM i 150 KM. Auto trafi do sprzedaży w Polsce w I kwartale 2020 roku, a cennik będzie znany w tym roku

Zaufaj systemowi IQ.Drive

TECHNOLOGIA Lisy to mądre zwierzęta. Na widok potężnego vw touarega „rudy” położył się na środku jezdni i czekał aż pojazd wyhamuje. Jakby wiedział, że na pokładzie działa kamera termowizyjna. To element układanki Volkswagena o nazwie IQ.Drive.

Paweł Puzio

Volkswagen od lat stawia na nowe technologie w służbie bezpieczeństwa, które małymi kroczkami zmierzają w kierunku jazdy autonomicznej. De facto już dzisiaj nowe auta, wyposażono w zestaw systemów asystujących kierowcy mogą się w zasadzie jeździć półautonomicznie. W Volkswagenu taki zestaw systemów nazywa się IQ.Drive. W menu jest Travel Assist, Emergency Assist, Traffic Jam Assist, Rear Traffic Alert oraz Side Assist Plus z Lane Assist, a także Blind Spot, Park Assist i Light Assist.

Nad morze, proszę

Wizja z przeszłości o automatycznych samochodach, dzisiaj jest już dostępna. Nowy passat wyposażony w zestaw systemów asystujących, o nazwie Travel Assist, po wpisaniu w nawigację celu podróży, na miejsce dojedzie sam. Nie oznacza to jednak, że kierowca może odpalić tablet i oglądać film podczas jazdy.

Travel Assist, to najnowsza technologia w gamie IQ.Drive. Passat, jako pierwszy model Volkswagena, może poruszać się częściowo autonomicznie z prędkością do 210 km/h. Niemal takie same funkcje posiada większy touareg, który widzi w nocy za sprawą systemu Night Vision.

Kapitałne znaczenie w tej praktycznej układance ma system „Lane Assist”, utrzymujący auto na wybranym pasie ruchu. W nowym pas-



sacie działa sprawniej dzięki wielofunkcyjnej kamerze. Auto samodzielnie utrzymuje pojazd w pasie ruchu, dokonując, w razie potrzeby, lekkiej korekty. Kierowca sugeruje kąt wychylenia podczas pokonywania zakrętów. W praktyce oznacza to, że, wbrew zasadom, można kierować jedną ręką. Oczywiście, nie polecamy.

Radar kontroluje odległość o podjazd poprzekającego i w razie potrzeby koryguje prędkość, z funkcją hamowania do zera. Jazda z tak ustawionym tempomatem, wymaga nieco oswojenia, bo automatyczne hamowanie działa czasami dość gwałtownie. Przyzwyczajenia wymaga również

wykonywanie manewrów wyprzedzania, które trzeba wykonywać płynnie i znacząco wcześniej, aby nie wytracać założonej prędkości.

Nawigacja kolejnej generacji nie tylko podpowiada drogę, ale posiada także funkcje predykcyjne. Co to oznacza? Kamera czytająca znaki zarządza także prędkością, stosując się do ograniczeń. Głos decydujący należy jednak do kierowcy.

Większe bezpieczeństwo i wygodę zapewniają również matrycowe reflektory „IQ.Light”. Passat jest kolejnym modelem marki, który można wyposażyć w interaktywne reflektory matrycowe. Należy włączyć automat, który sam przerzuci światła

z drogowych na mijania (a właściwie wyłączy odpowiednie sekcje matrycy), nie oślepiając kierowców w pojazdach nadjeżdżających przeciwka. Nowością jest także pojemnościowa kierownicą rejestrująca dotyk, działa jak ekran komórki. Dzięki zestawom włączników kierowca z poziomu kierownicy posiada dostęp do Travel Assist.

Proszę zaparkować

W pakiecie nie zabrakło także funkcji automatycznego parkowania. Niezwykle przydatna funkcjonalność, szczególnie na ciasnych parkingach pod galeziami handlowymi. Wystarczy tylko wykonywać pole-

cenia samochodu, a system upakuje auto w bardzo ciasne miejsce. Pomoże także wyjechać.

Nie sprawdziliśmy w praktyce systemu Pre Crash, który przygotowuje samochód do sytuacji awaryjnej – dachowania, uderzenia w tył czy w bok. System maksymalnie zmniejsza skutki takich sytuacji.

Wisienką na trocie jest kamera termowizyjna w touaregu. Dzięki podczerwieni samochód widzi nocą więcej, niż ludzkie oko. Informacja o ludziach czy zwierzętach pojawia się na desce w formie alarmowego komunikatu. Auto potrafi przyhamować po wykryciu na poboczu małego zwie-

rza. O czym przekonaliśmy się w praktyce. Hitem był lis, który nie przeląkł się nadjeżdżającego olbrzyma w logo VW. Auto ostrzegło o zwierzęciu i przyhamowało. Miałem wrażenie, że lis i samochód nadają na tych samych falach. Termowizja ma jeszcze jedno zastosowanie – można sprawdzić, czy dom, w którym mieszkacie ma solidną izolację termiczną.

Specjalna wersja

Volkswagen zdecydował się na wprowadzenie do swojej oferty wersji specjalnych wybranych modeli, które charakteryzować się będą zwłaszcza zastosowaniem szerokiej gamy systemów wspierających kierowcę i podnoszących poziom bezpieczeństwa. Oprócz licznych systemów asystujących, w standardzie modele w wersji specjalnej IQ.Drive będą wyróżniać się kolorem nadwozia „Petroleum” (lakier metalizowany niedostępny w innych wersjach wyposażenia), obręczami kół „Dublin” ze stopów metali lekkich (o średnicy 16 lub 17 cali, w zależności od modelu) i materiałową tapicerką foteli.

Jeżeli zastanawiacie się, czy warto dopłacić za dodatkowe wyposażenie? Tak, warto. Jazda z systemami jest nie tylko bardziej komfortowa, ale znacznie bezpieczniejsza. Moim zdaniem, towarzystwa ubezpieczeniowe powinny stosować zniżki w stawkach OC i AC wobec pojazdów wyposażonych w rozbudowane systemy asystujące kierowcy.



**450 lat
UNII
LUBELSKIEJ**

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

DECYZJA

Na podstawie art. 104 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018.2096 z późn. zm.), art. 8 ust. 1 w związku z art. 1 i art. 3 ustawy z dnia 29 czerwca 1963 r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych (Dz. U. z 2016 r. poz. 703) – działając jako starosta na podstawie art. 4 pkt 9b) ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2018 r. poz. 2204 ze zm.)

ORZĘKAM

ustalić, że nieruchomość gruntowa obejmująca działki o nr:

- 63 o pow. 0,0230 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0018 – Lemszczyzna, ark. 5,**
- 66/2 o pow. 0,0115 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0018 – Lemszczyzna, ark. 5,**
- 3/3 o pow. 0,0363 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0018 – Lemszczyzna, ark. 6,**
- 28 o pow. 0,0447 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0018 – Lemszczyzna, ark. 7,**
- 59/1 o pow. 0,0638 ha** położona w obrębie ewidencyjnym **0018 – Lemszczyzna, ark. 7,**

stanowi mienie gromadzkie.

Uzasadnienie

Działka gruntu o nr 63 (obręb 0018 - Lemszczyzna, ark. 5) stanowi dawną działkę o nr 3, położoną w granicach administracyjnych Lublina, która stanowiła drogę i służyła jako dojazd do ul. Witolda Chodźki. Działka gruntu o nr 3/3 i 28 (obręb 0018 - Lemszczyzna, ark. 6 i 7) powstały z dawnej działki o nr 1 (dawny obręb nr 815), położonej w granicach administracyjnych Lublina, stanowiącej drogę i służącej jako dojazd do ul. Witolda Chodźki. Działki gruntu o nr 66/2 i 59/1 (obręb 0018 - Lemszczyzna, ark. 5 i 7) powstały z dawnej działki o nr 1 (dawny obręb nr 816), położonej w granicach administracyjnych Lublina również stanowiącej drogę i służącej jako dojazd do ul. Witolda Chodźki. Aktualnie działki (z wyjątkiem działek o nr 63 i 66/2) przedmiotowe działki stanowią drogi wewnętrzne i zapewniają obsługę komunikacyjną okolicznych nieruchomości oraz są dostępne dla ogółu społeczeństwa. Obecnie w ewidencji gruntów i budynków do w/w działek wpisany jest Skarb Państwa bez tytułu prawnego (władanie na zasadach posiadania samoistnego). Brak informacji o prowadzeniu dla tej nieruchomości księgi wieczystej lub zbioru dokumentów.

Z dokumentacji będącej w posiadaniu Urzędu Miasta Lublin wynika, iż działka o nr 28 oraz działka o nr 3/3 oznaczone były jako droga, będąca dojazdem do ul. Witolda Chodźki. Na mapach zaktualizowanych w ramach dokumentacji geodezyjnej zarejestrowanej pod nr 8/85/65, przedmiotowe działki pochodzą z działki o nr 1 (dawny obręb nr 815). Działka o nr 63 (część dawnej nr 3) łącznie z działkami 66/2 i 59/1 (dawny nr 1, obręb 816) także oznaczone są jako drogi i służyły jako dojazd do ulicy Witolda Chodźki na co wskazują mapy pochodzące z operatu założenia ewidencji dla obrębu 18 – Lemszczyzna. Na mapach sytuacyjno – wysokościowych w skali 1:1000 z roku 1970 działki te pokazane są jako drogi.

Nie budzi wątpliwości fakt, iż w/w działki stanowiły i nadal stanowią ciąg komunikacyjny służący jako dojazd do dróg publicznych ul. Związkowej i Witolda Chodźki. Miały one zawsze charakter ogólnodostępny, powszechnego korzystania, służyły wszystkim jej użytkownikom i zaspokajały potrzeby komunikacyjne lokalnej społeczności. Zatem należy uznać, iż w dniu 5 lipca 1963r. nieruchomość ta stanowiła mienie gromadzkie w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 29 czerwca 1963r. o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych, zwanej dalej ustawą. Stosownie do art. 3 ustawy, działki te nie zostały zaliczone do wspólnot gruntowych.

Wobec powyższego należy stwierdzić, iż zostały spełnione przesłanki do uznania nieruchomości położonej w Lublinie, oznaczonej jako działki o nr 63, 66/2, 3/3, 28 i 59/1 (obręb 0018 – Lemszczyzna, ark. 5, 6 i 7) – za mienie gromadzkie służące do wspólnego użytkowania lokalnej społeczności.

Decyzję o uznaniu za mienie gromadzkie wydaje się, biorąc pod uwagę stan nieruchomości istniejący w dacie wejścia w życie ustawy, tj. w dniu 5 lipca 1963 r. Z tych względów decyzja ma charakter deklaratoryjny co oznacza, że rozstrzygnięcie wydane w trybie art. 8 ust. 1 ustawy poświadcza jedynie stan prawny nieruchomości istniejący w dniu wejścia w życie ustawy.

Przedstawiając powyższe, należało orzec jak w sentencji. Decyzja niniejsza podlega ogłoszeniu w sposób określony w art. 8 ust. 6 ustawy 29 czerwca 1963 r., o zagospodarowaniu wspólnot gruntowych.

Od niniejszej decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Lubelskiego, za pośrednictwem Prezydenta Miasta Lublin, w terminie 14 dni od daty jej doręczenia.

in575

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

• Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c240R9

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Pomoc” w Kraśniku zaprasza uprawnione podmioty do składania ofert na **przeprowadzenie badania sprawozdania finansowego za rok obrotowy 2019.**

Oferty należy kierować pocztą na adres siedziby Spółdzielni: Spółdzielnia Mieszkaniowa „Pomoc”, ul. Koszarowa 12A, 23-200 Kraśnik lub drogą elektroniczną na adres: sekretariat@smpomoc.pl.
Oferty należy składać **do dnia 14.11.2019 r.** Dodatkowe informacje można uzyskać pod nr telefonu: **81 884 36 57.**

in580

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54

tel. 81 46 26 820

fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 867

kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 870

kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 979

kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala

grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 837

kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŻNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

202019L01.A

MOTORYZACJA

SKUP AUT

krajowych lub zagranicznych od 1998 r.

do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis

503 610 319; 510 644 013

in218 45

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zełmowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW

z okolic
Lublin • Chełm • Zamość

odbiór auta od klienta

tel. 608 883 933

in213 90

sprzedajesz samochód?

Zamów

ogłoszenie drobne

w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc



* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Punkty usługowe w Lublinie:

ul. Cmentarna 6

ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62

przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

MOTORYZACJA

Sprzedam/Kupię

www.dziennikwschodni.pl/oferta

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarnie, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

095019L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

OSMOLICE Pierwsze - sprzedam grunt budowlano-rolny 7900 mkw. w tym dwie działki budowlane po 1000 mkw. Tel. 603 073 944.

213819L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSAKI 15 A W GODZ. 10-16. TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

OGRODNIK - USŁUGI:

odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01.A



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x3

Wrócili na tarczy

PIŁKA RĘCZNA Przegrały oba akademickie zespoły. Szczypiornistki uległy w Płocku tamtejszej Jutrzence 24:28, natomiast panowie nie sprostali liderowi z Pabianic. Pabiks nie pozostawił złudzeń akademikom, wygrywając 39:24

Mozna powiedzieć, że było to jednostronne spotkanie, bo gospodarze od początku kontrolowali jego przebieg. Do przerwy prowadzili 18:10. Po niej nie zwalniali tempa, powiększając przewagę. Na parkiecie wyróżniał się Mariusz Kuśmierczyk, który zdobył dla Pabiksu dziewięć goli. Najjaśniejszymi postaciami w ekipie z Lublina byli natomiast Dmytro Dmytruk (5) oraz Oskar Majewski (5). Zawodnicy prowadzeni przez Jakuba Brodziaka są na 5. pozycji w swojej grupie. O wiele bardziej równe było starcie drużyny żeńskiej. Prowadzenie przechodziło z rąk do rąk. W końcówce pierwszej połowy podopieczne trenera Patryka Maliszewskiego popełniły kilka błędów, co sprawiło, że to Jutrzenka schodziła do szatni z przewagą trzech trafień (15:12). Po zmianie stron lublinianki dogoniły wynik, a nawet objęły prowadzenie. Ale znowu zaczęły się mylić, co wykorzystały miejscowe. Jutrzenka wypracowanej w tym okresie przewagi nie oddała już do końca, wygrywając 28:24. Dla zielono-białych była to czwarta porażka w piątym meczu. Za niecały tydzień czeka je wyjazd do lidera tabeli 1. Ligi Kobiet – KS Kościerzyny. Aktualnie MKS AZS UMCS znajduje się na czwartym od końca (10. miejscu) w rozgrywkach 1. Ligi Kobiet (Grupa A). – To był typowy mecz walki. Raz my prowadziliśmy, raz rywalki. W końcówce pierwszej połowy popełniłyśmy parę błędów i to gospodynie zeszyły na przerwę z prowadzeniem. Z kolei druga połowa zaczęła się lepiej dla nas, bo nie tylko doszliśmy Jutrzenkę, ale

i wyszliśmy na prowadzenie. Jednak znowu popełniłyśmy kilka błędów i rywalki nam odskoczyły. Zabrakło już czasu na odrobienie tego. Nie uważam że Płock był lepszy. Po prostu popełnił mniej błędów i ostatecznie wygrał z nami. Teraz jedziemy do kolejnego przeciwnika. Nie ukrywam, że grać prawie całą rundę na wyjeździe nie jest łatwo. Oprócz pierwszego meczu non stop mierzymy się poza Lublinem. Wiadomo, że u siebie jest łatwiej, bo swoja hala to swój dom i nawet ściany pomagają. Tego nam brakuje na wyjazdach, brakuje nam naszych kibiców, którzy zawsze nas wspierają. Tym bardziej, że jeździmy w różnym składzie. Nie zawsze może być z nami Agnieszka Blaszką ze względu na obowiązki służbowe. Jest nas mało i każda, a w szczególności tak doświadczona zawodniczka jak ona, jest na wagę złota. Jesteśmy w tabeli czwarte od końca. Zakładamy, że po kolejnym spotkaniu możemy wyładować w strefie spadkowej, ale też bierzemy pod uwagę, że odeszło od nas dziesięć osób i nowe dziewczyny muszą się z nami zgrać. To jest proces długofalowy. Z meczu na mecz gramy coraz lepiej i już dzisiaj było widać tego efekty. Musimy dać sobie trochę czasu, trochę więcej cierpliwości i pracy treningowej. Na pewno powrócimy na dobre tory. To przede wszystkim bierzemy pod uwagę. Większość drugiej rundy będziemy grać u siebie. Odbijemy się od dna. Każdy zna nasz charakter i ambicje. My się nigdy nie poddajemy – mówiła po spotkaniu w Płocku bramkarza, Monika Nóżka.

PIŁKA NOŻNA W REGIONIE

PIŁKARSKIE KLASY A

Biała Podlaska I

Twierdza Kobyłany – Agrosport Leśna Podlaska 0:3 ● Krzna Ręcznycza – Niwa Łomazy 3:5 ● Janowia Janów Podlaski – SRG Sławatycze 5:2 ● LZS Dobryń – Red Sielczyk Biała Podlaska 4:2 ● Dąb Dębowa Kłoda – SPLGMP Rogoźnica 0:3 ● Victoria Parczew – Az-Bud Komarówka Podlaska 5:1.

1. Dobryń	11	29	37-10
2. Victoria	11	23	36-15
3. Niwa	11	21	29-28
4. Rogoźnica	11	21	33-19
5. Krzna	11	16	31-26
6. Dąb	10	15	18-20
7. Sielczyk	11	14	14-24
8. Az-Bud	9	13	32-17
9. Sławatycze	10	10	18-30
10. Janowia	11	9	16-31
11. Twierdza	11	7	8-25
12. Agrosport	11	5	10-37

Biała Podlaska II

Olimpia Okrzeja – Absolwent Domaszewnica 1:3 ● Ar-Tig Huta Dąbrowa – Start Gózd 2:1 ● Dwernicki Stoczek Łukowski – Wenus Oszczepalin 6:2 ● ULKS Dębowa – Wóldom Wólka Domaszewska 8:0 ● Orleńta Gołaszyn – Młodzieżówka Radzyń Podlaski 0:9.

1. Ar-Tig	10	27	30-12
2. Dębowa	10	22	42-13
3. Absolwent	10	21	23-18
4. Start	10	18	31-13
5. Polesie	10	18	24-23
6. Młodzieżówka	10	15	31-23
7. Olimpia	10	13	22-18
8. Dwernicki	10	12	18-23
9. Wóldom	10	9	13-32
10. Orleńta	10	7	16-37
11. Wenus	10	1	11-49

Lublin I

LKS Elżbieta – Iskra Krzemień 1:3 ● Wisła Annapol – LKS Kowalin 1:4 ● Unia Wilkołaz – Stok Zakrzówek 1:4 ● Orzeł Urzędów – Sygnał Lublin 6:1 ● Płomień Trzydnik Duży – Sygnał Chodel 2:0 ● Perła Borzechów – LZS Poniatowa Wieś 4:2 ● Ruch Popkowie – LKS Potok Wielki 1:1.

1. Orzeł	12	31	59-8
2. Stok	12	29	36-17
3. Wisła	12	27	36-16
4. Sygnał L.	12	25	56-17
5. Kowalin	12	23	38-29
6. Perła	11	22	34-21
7. Potok	12	20	35-17
8. Iskra	12	16	34-29
9. Poniatowa	12	15	29-24
10. Ruch	12	11	25-23
11. Elżbieta	11	9	23-53
12. Unia	12	9	18-59
13. Płomień	12	3	10-68
14. Sygnał Ch.	12	3	7-59

Lublin II

Błękitni Dys – Żyrzyniak Żyrzyn 1:4 ● Wodniak Piotrawin-Łaziska – Draco Kowala 4:2 ● Wilki Wilków – KS Drzewce 0:7 ● Wawel Wąwolnica – LKS Skrobów 1:3 ● Motor II Lublin – Gabaryty Dęblin 10:0 ● GLKS Michów – Hetman Gołąb 3:1 ● Kadet Lisów – KS Góra Puławska 2:1 ● Amator Rososz-Leopoldów pauza.

1. Motor II	13	39	115-4
2. Hetman	13	27	34-18
3. Drzewce	13	25	51-32
4. Żyrzyniak	13	24	27-22
5. Wodniak	13	24	22-24
6. Amator	13	21	38-27
7. Gabaryty	13	21	21-30
8. Skrobów	13	17	30-32
9. Błękitni	13	16	29-42
10. Wilki	13	14	28-40
11. Michów	13	13	16-40
12. Kadet	13	12	20-42
13. KS Góra	14	12	17-40
14. Draco	13	10	21-50
15. Wawel	13	4	11-37

Lublin III

Piotrcovia Piotrków – Perła Melgiew 4:3 ● Rohland Tuszków – Victoria Rybczewice 3:2 ● Tur Milejów – Ludwiniak Ludwin 5:2 ● Trawena Trawniki – LKS Biskupice 10:0 ● Tajfun Ostrów Lubelski – Błękit

Zdecydowanie lepiej rozpoczęli pojedynek gospodarze. Na cztery minuty przed zakończeniem kwarty gospodarze prowadzili z Żubrami 21:6. Goście mieli problemy ze skutecznością. Impuls do odrabiania strat dał celnym rzutem z dystansu, były zawodnik z Lublina – Patryk Wydra (21:10). Nadal jednak to podopieczni trenera Przemysława Łuszczewskiego przeważali i po pierwszych dziesięciu minutach prowadzili 33:15. Druga odsłona od początku obfitowała w mniejszą ilość skutecznych akcji. Przy wyniku 49:30 to szkoleniowiec AZS poprosił o czas. Do końca zostały dwie minuty. W nich zawodnicy U!NB zdołali ponownie nieco zwiększyć przewagę i na przerwie schodzili przy wyniku 56:33. Po zmianie stron Lublin próbował rzutów z dystansu. Te wpadały, a przewaga rosła. Na 100-procentowej skuteczności grał Damian Jeszke. Po trzech kwartach AZS wygrywał 82:47. Ostatnia odsłona po prostu musiała się odbyć. Nie miała żadnego wpływu na losy spotkania. To zakończyło się bezdyskusyjnym zwycięstwem koszykarzy z Lublina (98:63).

– Forma jest, wszyscy damy z siebie 100 procent. Myślę, że to widać. Pokazaliśmy dzisiaj charakter i tak wysoka różnica punktów jest w pełni zasłużona. Od początku stworzenia tego projektu (U!NB AZS UMCS Start II Lublin), ktoś tam miał w głowie, że będziemy walczyć o 1. Ligę. Teraz wygry-



Najsukuteczniejszy zawodnik meczu w akcji

FOT. MICHAŁ PIŁAT

wamy kolejny już mecz i ten cel staje się coraz bardziej realny. Każdy gra o to, żeby

ten awans był – powiedział po meczu najsukuteczniejszy w ekipie gospodarzy Bartłomiej Pelczar. – Nie patrzę na ten występ pod kątem indywidualnym, bo rozgrywki drugoligowe służą przede wszystkim, abym się ogrywał przed Ekstraklasą. Godzenie obu frontów nie jest kłopotem, bo dobrze przygotowałem mnie do sezonu trenera szkolenia motorycznego.

– Nie patrzę na ten występ pod kątem indywidualnym, bo rozgrywki drugoligowe służą przede wszystkim, abym się ogrywał przed Ekstraklasą. Godzenie obu frontów nie jest kłopotem, bo dobrze przygotowałem mnie do sezonu trenera szkolenia motorycznego.

U!NB AZS UMCS Start II Lublin – Żubry Białystok 98:63 (33:15, 23:18, 26:14, 16:16)

Lublin: Nycz 13, Uniłowski 4, Mysliwiec 6, Wąsowicz 13, Obarek 14, Jaworski 5, Wiśniewski 6, Matysek, Waniewski 2, Jeszke 12, Pszczółka, Pelczar 23.

Białystok: Wielechowski 9, Misiewicz 10, Zabielski 13, Wydra 7, Rapucha 3, Andruk 3, Bombrych 3, Kamiński 3, Sulima-Dolina, Parszewski, Bębeniec 12, Kosobudzki.

Pozostałe wyniki: Akademia Koszykówki Legii Warszawa – MKS Ochota Warszawa 105:97 ● Tur Basket Bielsk Podlaski – ŁKS AZS UŁ SG Łódź 81:98 ● Sokół Ostrów Mazowiecka – AZS UJK Kielce 93:103 ● Stal Stalowa Wola – KKAZS UWW Warszawa 63:76 ● PKK 99 Pabianice – Dzik Warszawa 70:122.

1. Radom	6	12	520-428
2. Białystok	7	12	612-587
3. Lublin	6	11	575-411
4. Dzik	6	11	562-411
5. Łódź	7	11	598-558
6. Bielsk P.	6	10	577-529
7. AZS UW	7	10	549-538
8. Ostrów	7	10	551-599
9. Kielce	6	9	535-556
10. Akademia	7	9	562-620
11. Pabianice	7	8	473-657
12. Ochota	6	7	446-527
13. Stalowa Wola	6	6	424-563

9-10 listopada: UW Warszawa – Lublin (sobota, godz. 13), Dzik – Akademia Koszykówki, ŁKS – Stalowa Wola, Ochota – Tur, Kielce – Pabianice, Radom – Sokół.

Cyców 1:1 ● Krzczonovia Krzczonów – Piaskovia Piaski 1:7 ● GLKS Głusk – Oleśnia Oleśniki 1:3

1. Tur	12	31	43-14
2. Piaskovia	12	28	35-10
3. Rohland	12	25	41-25
4. Trawena	12	23	39-21
5. Perła	12	19	26-27
6. Ludwiniak	12	18	29-27
7. Tajfun	12	16	28-24
8. Piotrcovia	12	16	24-30
9. Biskupice	12	15	21-31
10. Głusk	12	13	25-31
11. Błękit	12	13	18-23
12. Victoria	12	10	19-29
13. Oleśnia	12	7	22-36
14. Krzczonovia	12	5	17-59

Zamość

Granica Lubycza Królewska – Andoria Mirce 0:0 ● Graf Chodywańce – Sparta Łabunie 3:3 ● Szumy Susiec – Sokół Zwierzyniec 0:2 ● Orion Dereźnia – Tur Turubin 3:2 ● Orzeł Terespol – Włóknierz Frampol 0:1 ● Olender Sól – Orkan Bełżec 1:0 ● Tarpan Korchów – Piast Babice 5:0.

1. Sokół	12	25	21-9
2. Orzeł	12	24	21-12
3. Granica	12	24	15-7
4. Tarpan	12	21	21-17
5. Orion	12	21	32-15
6. Tur	12	19	37-22
7. Włóknierz	12	19	23-21

8. Sparta	12	18	21-19
9. Andoria	11	15	15-21
10. Olender	12	14	18-17
11. Graf	12	12	20-34
12. Piast	11	7	14-28
13. Orkan	12	6	6-27
14. Szumy	12	6	12-27

PIŁKARSKIE KLASY B

Lublin I

LKS Gościeradów – Roztocze Batorz 6:0 ● Czarni Pusznogodowskie – Pogoń Trzebieszka 2:2 ● Kamex Polichna – Sprint Wierzchowiska 0:1 ● ULKS Dzierzkowice – Roztozczanie Chrzanów 2:3 ● Perła Rudnik – Tęcza Kraśnik 1:5 ● Wisła Józefów pauza.

1. Gościeradów	9	24	41-6
2. Wisła	9	23	34-10
3. Tęcza	9	18	35-14
4. Perła	9	17	25-12
5. Kamex	9	16	20-16
6. Roztozczanie	10	13	20-32
7. Dzierzkowice	9	12	22-30
8. Sprint	9	11	18-24
9. Czarni	9	4	12-36
10. Pogoń	9	3	9-25
11. Roztocze	9	2	13-44

Lublin II ●

Garbarnia II Kurów – SKS Leokadiów 4:1 ● Puławiak Puławy – Poraj Kraczewice 3:2 ● Cisy Nałęczów – Stal II Poniatowa 0:6 ● Dąbrowiak Dąbrowa Wronowska – Ja-

worzanka Rogów 5:1 ● Orły Kazimierz Dolny – Zawisza Garbów 5:1 ● Serokomla Janowiec pauza.

1. Serokomla	9	25	39-10
2. Stal II	9	21	37-17
3. Garbarnia II	10	21	33-20
4. Orły	9	18	39-18
5. Zawisza	9	18	28-22
6. Cisy	9	12	21-19
7. Leokadiów	9	11	18-24
8. Puławiak	9	9	25-35
9. Poraj	9	9	16-30
10. Dąbrowiak	9	4	8-38
11. Jaworzanka	9	0	13-44

Zamość II

Sparta Woźuczyn – Ruch Machnów Nowy 6:4 ● Perła Deszkowice – Perła Telatyn 0:8 ● Metanoja Lipsko – Ostoja Skierbieszów 3:2 ● Szyszła Tarnoszyn – GKS Tarnawatka 1:1 ● Gryf Gmina II Zamość – Delta Nielisz 2:0 ● Huragan Hrubieszów – Orion Jarcia 3:2.

1. Szyszła	10	22	25-10
2. Tarnawatka	10	19	25-18
3. Metanoja	10	19	29-16
4. Ostoja	10	18	33-21
5. Gryf II	10	18	30-18
6. Ruch	10	16	24-27
7. Huragan	10	15	18-16
8. Perła T.	10	15	30-23
9. Delta	10	14	17-11
10. Sparta	9	11	23-23
11. Perła D.	9	4	12-40
12. Orion	10	0	12-55

Spadek BKS

CLJU-17 Piłkarze Zbigniewa Wójcika w meczu o sześć punktów przegrali w Mielcu z tamtejszą Stalą 0:1. A to oznacza, że na dwie kolejki przed zakończeniem rozgrywek nie mają już szans na utrzymanie

BKS długo utrzymywał bezbramkowy remis. Taki wynik przedłużał jeszcze nadzieje drużyny z Lublina na pozostanie w Centralnej Lidze Juniorów. Podopieczni trenera Wójcika musieliby jednak wygrać dwa ostatnie spotkania i liczyć, że Stal zgubi punkty. Niestety, goście nie mają już żadnych szans, bo w 90 minucie zwycięską bramkę dla ekipy z Podkarpacia zdobył Aleksander Szumilas. Efekt? Ekipa z Mielca ma obecnie siedem „oczek” przewagi nad strefą spadkową i pewne pozostanie w lidze. Drugi z naszych zespołów – AP TOP 54 też ma za sobą kiepskie spotkanie. Niespodziewanie białczanie przegrali z niżej notowaną Wisłą Kraków aż 0:5. I to na własnym boisku. Już do przerwy „Biała Gwiazda” miała w zapasie dwa gole, a po zmianie stron rozgromiła przeciwnika. TOP 54 utrzymał jednak trzecie miejsce w tabeli. W następnej kolejce zespół z Białej Podlaskiej zagra ze znajdującymi się „oczko” niżej Karpatami Krosno. To będzie spotkanie o najniższy stopień podium. **(LUKISZ)**

Stal Mielec – BKS Lublin 1:0 (0:0)

Bramka: Szumilas (90).

BKS: Maciąg – Piwnicki (77 Cyrankiewicz), Iwaniak, Misiurek, Figura, Karwowski (60 Juchna), Wójcik, Małunow (80 Bednarczyk), Pytka (60 Kozak), Szablowski (77 Janczarek), Kuźma (90 Sasiadek).

AP TOP 54 Biała Podlaska – Wisła Kraków 0:5 (0:2)

Bramki: Seweryn (15), Litwa (43), Gądek (66), Myszogład (74), Kutrzeba (87).

TOP 54: Krasowski (46 Haponiuk) – Olaszewski, Szabaciuk, Opolski, Sweklej (46 Chalimoniuk), Ramotowski (46 Warda), Mierzwiński (75 Storto), Kulikowski, Bahonko, Dybowski, Golba.

Pozostałe wyniki i tabela Centralnej Ligi Juniorów U-17: Korona Kielce – Cracovia 1:1 (Śliwa 84 – Bociek 90) • Karpaty Krosno – Podgórze Kraków 3:2 (Rzońca 1, Majewski 20, 67 – Obrzud 14, Warchol 15-samobójcza).

1. Cracovia	12	32	35-11
2. Korona	12	24	41-18
3. TOP 54	12	19	21-17
4. Karpaty	12	19	31-20
5. Wisła	12	17	21-26
6. Stal	12	15	16-29
7. BKS	12	8	9-31
8. Podgórze	12	3	13-35

8-10 listopada: Karpaty – TOP 54 (sobota, godz. 10) • Podgórze – Korona • Cracovia – Stal • BKS – Wisła (niedziela, godz. 13).

NAJLEPSI STRZELCY

11 bramek – Wiktor Majewski (Karpaty Krosno), Miłosz Strzeboński (Korona Kielce), Kacper Śliwa (Korona Kielce) • **9 bramek** – Dominik Kulon (Karpaty Krosno) • **8 bramek** – Krystian Bociek (Cracovia), Jakub Gut (Cracovia) • **7 bramek** – Mateusz Golba (TOP 54 Biała Podlaska), Przemysław Kapek (Cracovia), Karol Rzońca (Karpaty Krosno), Hubert Świeczar (Korona Kielce).

Defensywa kluczem do sukcesu

ROZMOWA Z Marcinem Michotą, piłkarzem Motoru Lublin

• Jak oceniasz mecz z Wisłoką?

– Chcieliśmy wyjść na boisko i od początku dyktować swoje warunki gry. Uważam, że mecz był jak najbardziej pod naszą kontrolą. Tak naprawdę drużyna przeciwnika nie stworzyła żadnej sytuacji, więc można uznać to za duży plus. Stojący w bramce Rafał Strączek nie miał praktycznie nic do roboty, a my jako linia defensywy oraz cała drużyna dobrze broniliśmy. I to na pewno jest klucz do sukcesu. Właśnie tak powinni wyglądać mecze na Arenie Lublin i w ten sposób powinniśmy dominować przeciwnika pod względem piłkarskim i wolicjonalnym. Widać było po całym zespole, że ostatnie dwa wyniki były poniżej naszych oczekiwań. Z Wisłoką wygraliśmy zasłużenie i cieszymy się podwójnie, bo Michał Grunt strzelił bramkę. Wiadomo jak to ważne dla napastnika po serii bez gola oraz po przywróceniu do kadry meczowej i wejściu z ławki rezerwowych. Szacunek dla niego, bo dzięki temu trafieniu zdobyliśmy trzy punkty.

• Rywalowi trzeba jednak oddać to, że był dobrze zorganizowany w defensywie...

– Z tego, co gdzieś przeczytałem przed meczem, to Wisłoka nie straciła bramki w pięciu kolejkach z rzędu. Grają trójką w obronie, dwoma wahadłowymi i mają gęsto pozamykany środek. Pokazali, że są dobrze zorganizowani w defensywie i na pewno ciężko było nam się



FOT. TOMASZ LEWTAJ/MOTORLUBLIN

przebić. W pierwszej połowie Dominik Kunca miał fajną sytuację i trafił w poprzeczkę po moim podaniu. Swoją szansę miał także Michał Paluch. Najważniejsze, że w końcu ta piłka wpadła do bramki, bo widać, że tworzymy okazje jako cała drużyna, ale nie chce wpadać. Tym razem wpadło i wygraliśmy 1:0.

• Cieszyć musi także fakt, że znowu zbliżyliście się do czołówki...

– Na pewno tak. Mówilem już kiedyś, że jesienią zdobywa się punkty, a wiosną gra się o miejsce. Naszym zadaniem jest łączyć teraz jak najwięcej oczek w trzech

meczach, które zostały do rozegrania w tym roku. Można zdobyć dziewięć punktów i kto wie, może zostaniemy liderem na koniec rundy. To byłby fajny bodziec do pracy w zimie. Jestem pełen optymizmu po meczu z Wisłoką. Każdy dał z siebie sto procent i oby tak dalej.

• Ty też możesz być chyba zadowolony po powrocie do podstawowego składu, bo przeprowadziłeś kilka ciekawych akcji do przodu...

– Robię, co w mojej mocy. Nie zagrałem czterech spotkań w pierwszym składzie i starałem się jak najlepiej

wypaść. Uważam, że zagrałem dobrze i obym takich spotkań zaliczał więcej. Cieszy też fakt, że znowu dostałem opaskę kapitana. To również jest bodziec do tego, żeby biegać i się pokazywać. Najważniejsze, że wygraliśmy i zbliżyliśmy się do lidera. Przez najbliższy tydzień będzie radość w szatni i uśmiech na twarzach, a później pojedziemy z optymizmem do Ostrowca.

• Mobilizowaliście się mocno w szatni w przerwie? Druga połowa była lepsza od pierwszej.

– Zauważyłem, że przeciwnik opadł z sił pod koniec meczu, co na pewno wy-

nikało z naszej ofensywnej gry i wysokiego pressingu. Wyszliśmy z takim samym nastawieniem na pierwszą i drugą połowę, tylko w przerwie jeszcze bardziej się zmotywowaliśmy i przypomniałem sobie to, co mieliśmy grać. A założenie na ten mecz było naprawdę sporo. Nie można też robić z Wisłoki jakiegokolwiek Barcelony, ale fajnie grali w piłkę, a my staraliśmy się przebić ich zasieki, co się udało. Mecz był w naszym wykonaniu równy i go wygraliśmy, z czego jesteśmy zadowoleni, podobnie jak nasi kibice.

PYTAŁ I NOTOWAŁ LUKASZ GŁADYSIEWICZ

Chełmianka wzmacnia skład

PIŁKARSKA III LIGA Działacze klubu z Chełma nie czekali z transferami do zakończenia rundy jesiennej. W ostatnich dniach do drużyny biało-zielonych dołączył doświadczony Kamil Stachyra

Popularny „Kapi” ostatni raz na trzecioliigowych boiskach pojawił się w sezonie 2017/2018. Wówczas w barwach JKS Jarosław wystąpił w 16 meczach i zdobył w nich trzy gole. W zimie pożegnał się jednak z drużyną i zrobił sobie przerwę od piłki. Tak samo było zresztą w kolejnych rozgrywkach. Niespodziewanie 32-latek zadebiutował już w nowych barwach przy okazji meczu Chełmianki z Hetmanem Zamość, który zakończył się bezbramkowym remisem. Stachyra pojawił się na murawie w 83 minucie.

Nowy nabytek biało-zielonych znany jest przede wszystkim z występów w Motorze Lublin, czy Górniku Łęczna. W barwach tego drugiego klubu zaliczył nawet dziewięć meczów

w ekstraklasie i zdobył jednego gola. Zakładał także koszulkę: Stali Rzeszów, a przez pół sezonu również pierwszoligowej wówczas Floty Świnoujście.

Działacze Chełmianki w przerwie zimowej zapowiadają kilka transferów. I trudno się dziwić, bo zespół Tomasza Złomańczuka zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli z dorobkiem zaledwie dziewięciu punktów. Wygrał też tylko jeden mecz ligowy w tym sezonie – 24 sierpnia pokonał Orłęta Sporniek Radzyń Podlaski 2:0. Strata do ostatniej drużyny znajdującej się nad kreską – właśnie Orłętą wynosi obecnie sześć „oczek”.

– Na pewno musimy wzmocnić zespół. Będziemy chcieli pozyskać przynajmniej czterech zawodników do pierwszego składu. A jeżeli ktoś od nas jeszcze odejdzie,

to niewykluczone, że będziemy potrzebowali nawet sześciu nowych piłkarzy – wyjaśnia Grzegorz Gardziński, prezes biało-zielonych.

Jeszcze w tym roku Michał Wołos i spółka mają przed sobą trzy, bardzo ważne spotkania. Złazszcza to najbliższe, bo do Chełma przyjedzie znajdująca się w tabeli jedno miejsce wyżej Jutrzenka Giebułtów. To będzie mecz z gatunku o sześć punktów, a porażka jeszcze bardziej skomplikuje sytuację piłkarzy trenera Złomańczuka. Później trzeba będzie pojechać jeszcze do Kraśnika, a na koniec zagrać awansem spotkanie z Sokołem Sieniawa.

(LUKISZ)

Po 1,5 rocznej przerwie od piłki w sobotę Kamil Stachyra wrócił do gry w barwach Chełmianki

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM



Czas na kadre

KOSZYKÓWKA Cztery zawodniczeki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin spędzą najbliższe tygodnie razem z drużynami narodowymi

Pozostałe koszykarki skupią się na treningach przed kolejnymi meczami Energa Basket Ligi Kobiet, Julia Adamowicz i Agnieszka Szott-Hejmej są w wąskiej „14” reprezentacji Polski, Giedre Labuckiene w kadrze narodowej Litwy, a Ama Degbeon w składzie Niemiec. Te cztery zawodniczki wyjadą na zgrupowania i wezmą udział w eliminacjach do EuroBasketu 2021. Natomiast pozostałe podopieczne Krzysztofa Szewczyka, z jednym wyjątkiem, dostały kilka dni wolnego i wznowią treningi w niedzielę. Wcześniej, bo w czwartek, na parkiet wybiegnie Briana Day, która ciągle buduje formę po powrocie do gry. W tym okienku reprezentacja Polski rozegra zaledwie jedno spotkanie z Wielką Brytanią (14 listopada), bo jest w grupie trzyzespołowej. Z kolei Litwinki zmierzą się z Albankami (14 listopada) i Turczynkami (17 listopada), a Niemki zagrają z Połnocną Macedonią (14 listopada) i Chorwacją (17 listopada). (KYKU)

Skład reprezentacji Polski: Julia Adamowicz (Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin) ● Agata Dobrowolska (1KS Śleza Wrocław) ● Julia Drop (CosinusMED Widzew Łódź) ● Weronika Gajda (CCC Polkowice) ● Ewelina Gala (CosinusMED Widzew Łódź) ● Agnieszka Kaczmarczyk (PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski) ● Marissa Kastanek (Arka Gdynia) ● Martyna Koc (DGT Politechnika Gdańska) ● Aleksandra Pawlak (Enea AZS Poznań) ● Karolina Poboży (Artego Bydgoszcz) ● Agnieszka Skobel (Kangoeroes Mechelen z Belgii) ● Magdalena Szajtauer (1KS Śleza Wrocław) ● Agnieszka Szott-Hejmej (Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin) ● Katarzyna Trzeciak (Wisła Kraków).

Starcie beniaminków

KRISPOL 1 LIGA SIATKARZY Po ponad tygodniowej przerwie LUK Politechnika Lublin zmierzy się w hali MOSiR z Chrobrym Głogów. Początek spotkania o godzinie 18

Oba zespoły to tegoroczni beniaminkowie. Jest tylko jedna różnica. Lublinianie wywalczyli awans na zaplecze PlusLigi z drugiego miejsca w turnieju finałowym w Strzelcach Opolskich. Z pierwszej pozycji do Krispol 1. Ligi weszła miejscowa ZAKSA. Głogowianie w tym turnieju zajęli trzecie miejsce. A w związku z brakiem licencji na I ligę przez AZS Częstochowa otrzymali zaproszenie na wyższy szczebel.

Podopieczni trenera Dominika Walenciej przystąpili do rywalizacji w Krispol 1. Lidze z lekkim opóźnieniem. Dlatego, w odróżnieniu od pozostałych ekip, mają na koncie rozegrane dopiero pięć spotkań. W wolnym czasie Chrobry nadrabia zaległości. W ostatniej serii spotkań musiał uznać wyższość beniaminka ze Strzelec przegrywając 0:3. Na pięć rozegranych dotychczas spotkań siatkarze z Głogowa wygrali tylko jedno, z zamykającym stawkę KPS Siedlce 3:1. Warto zaznaczyć, że zmierzyli się z nim w swojej hali. Wyjazdowe porażki ponieśli z SMS PZPS Spała (2:3), Mickiewiczem Kluczbork (1:3). Słaby dorobek uzupełnia 0:3 u siebie z AZS AGH Kraków. Promykiem nadziei może być wyjazdowe zwycięstwo 3:0 z SPS Konspol Słupca w pierwszej rundzie Pucharu Polski. W takiej sytuacji



Siatkarze LUK Politechniki będą faworytem meczu z Chrobrym Głogów

FOT. LUK POLITECHNIKA LUBLIN

najważniejszym zadaniem w Krispol 1. Lidze jest utrzymanie.

Siatkarze LUK Politechniki także mają w dorobku ostatni sukces sprzed tygodnia. Podobnie jak Chrobry awansowali do kolejnej rundy PP. Mieli jednak barczym wyprzedzającego przeciwnika. Ich rywalem był AZS AGH Kraków (wygrana 3:1). Wcześniej w lidze nie dali szans na wyjeździe MCKiS Jaworzno zwyciężając 3:1. Dla podopiecznych trenera Macieja Kołodziej-

czyka była to piąta wygrana z rzędu. Efektem bardzo dobrej postawy jest pozycja wicelidera. Wyżej w tabeli jest tylko główny z kandydatów do wejścia do PlusLigi Stal Nysa.

Faworytem wtorkowej rywalizacji są lublinianie. – Nie da się tego ukryć. Teoretycznie łatwiejsze mecze mogą być jednak dla nas najtrudniejsze. Wiemy, że wszyscy oczekują zwycięstwa. Jeśli utrzymamy nasz poziom gry nie powinno być problemów. Pojawia się one gdy

damy rywalowi się rozkręcić – mówi trener LUK Politechniki Maciej Kołodziejczyk.

Program 8. kolejki: 5 listopada: LUK Politechnika Lublin – Chrobry Głogów ● AZS AGH Kraków – ZAKSA Strzelce Opolskie ● Stal Nysa – MCKiS Jaworzno ● Krispol Września – Gwardia Wrocław ● Lechia Tomaszów Mazowiecki – KPS Siedlce ● BBTS Bielsko-Biała – Norwid Częstochowa ● **7 listopada:** SMS PZPS Spała – Mickiewicz Kluczbork.

(GROM)

Padwa nadal liderem bez porażki

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Po zaciętym i emocjonującym spotkaniu MKS Padwa Zamość pokonała po rzutach karnych AZS UJK Kielce 3:0. W regulaminowym czasie był remis 31:31



Niekwestionowanym jednym z bohaterów zamojskiego zespołu był bramkarz Patryk Plaszczyk. Golkeeper pokazał klasę w serii rzutów karnych broniąc dwa spośród trzech rzutów gospodarzy. W trzecim z pomocą przyszła mu poprzeczka. Katami dla kielczan stali się Paweł PuszkarSKI, Tomasz Fugiel i Krzysztof Bigos wykorzystując swoje szanse z siódmego metra.

Zanim doszło do serii rozstrzygających siódemek spotkanie było bardzo zacięte. Gospodarze postavili zamojskiemu liderowi wysokie wymagania. W pierwszej części żadnej z drużyn nie udało się odskoczyć z wynikiem na więcej niż jeden, maksymalnie dwa gole. Najpierw 4:3, 6:4 prowadzili miejscowi, następnie goście (9:7, 11:10). Ponownie wygrywali kielczanie 13:11, 14:13, 15:14. Osta-

Piłkarze ręczni Padwy Zamość utrzymali pozycję lidera

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

tecnie ta część zakończyła się remisem 16:16.

Także nierozstrzygnięty rezultat pojawił się na koniec drugiej odsłony (31:31). Warto zaznaczyć, że w 60 minucie doprowadził do niego zamojszcianin Łukasz Szymański. Do wyłonienia zwycięzcy konieczne były karne. – Wygrana bardzo mnie cieszy, bo pokonaliśmy naprawdę dobry zespół. Jak fachowiec bronił Patryk Plaszczyk, a każdy z zawodników dołożył cegiełkę do sukcesu. Gdybym przed meczem otrzymał propozycję wzięcia w ciemno dwóch punktów, to pewnie bym się zdecydował – skomentował trener Padwy Marcin Czerwinka. (grom)

AZS UJK Kielce – MKS Padwa Zamość 31:31 (16:16), rzuty karne 0:3

MKS Padwa: Plaszczyk, Proć, Wnuk – T. Fugiel 5, Szymański 5, PuszkarSKI 5, Obydź 4, Orlich 3, Bigos 3, Adamczuk 2, Sałach 2, Gałaszkiewicz 2, Skiba, Sz. Fugiel, Misalski, Pomiankiewicz. **Kary:** 10 minut. **Dyskwalifikacja:** Bartosz Skiba w 36 min, z gradacji.

Rzuty karne: Paweł PuszkarSKI 0:1, Tomasz Fugiel 0:2, Krzysztof Bigos 0:3.

Komplet wyników rozgrywanej na raty 6. kolejki: Czuwaj Przemyśl – AZS UW Warszawa 29:19 (15:12) ● MTS Chrzanów – NLO SMS ZPRP Kielce 30:17 (16:10) ● Orlen Wisła II Płock – Azoty II Puławy 24:31 (13:13) ● KPR Legionowo – KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski 37:25 (18:13) ● AZS AWF Biała Podlaska – SPR Końskie 34:26 (19:14).

1. Padwa	6	17	195-156
2. Czuwaj	5	15	169-137
3. AZS BP	5	15	152-120
4. Legionowo	5	12	160-136
5. Końskie	5	9	145-148
6. AZS UJK	5	7	151-143
7. AZS UW	6	6	165-170
8. Płock II	6	6	152-163
9. Chrzanów	5	3	133-142
10. KSZO	6	3	163-184
11. NLO SMS	6	3	135-177
12. Azoty II	6	3	177-221

8 listopada: NLO SMS Kielce – AZS UJK Kielce ● **9 listopada:** Azoty II – Legionowo ● Końskie – Chrzanów ● AZS UW – Płock II ● KSZO – AZS BP ● **10 listopada:** Padwa – Czuwaj.

KRAJ I ŚWIAT

Hamilton mistrzem świata

Wyniki GP USA sprawiły, że znamy już kluczowe rozstrzygnięcia w FORMULE 1. Lewis Hamilton został mistrzem świata, a Valtteri Bottas jest pewny drugie miejsca na koniec sezonu. W najlepsze trwa za to walka o najniższy stopień podium. Szansę na „pułd” mają ciągle Charles Leclerc, Max Verstappen i Sebastian Vettel. Dość jasna jest też sytuacja wśród konstruktorów. Mercedes już wcześniej zapewnił sobie mistrzostwo świata. Drugie jest Ferrari. Wynik uzyskany przez Leclerca w GP USA sprawił, że Red Bull Racing już nie ma szans na wyprzedzenie Włochów w tabeli zespołów F1.

Nie uznany gol Piątka

Włoskie media jako „przeciętny” oceniły występ Krzysztofa Piątka w meczu AC Milan – Lazio Rzym (1:2). „Często brakuje mu błyskotliwości, to nie jest prawdziwy rewolwerowiec” – pisze serwis calciomercato.com. W 28. minucie meczu kibice zobaczyli słynne już „pistolety” w jego wykonaniu. Polski napastnik z bliska skierował piłkę do siatki (gol na 1:1), ale Lega Serie A zweryfikowała tę bramkę jako trafienie samobójcze Bastosa. Piątek starał się, walczył, biegł, ale generalnie niewiele wskórał. Włoskie media jako „przeciętny” oceniły jego występ. Noty kształtują się od 5 do 6,5.

Operacja Lewandowskiego później

Nie w listopadzie a najprawdopodobniej pod koniec tego roku Robert Lewandowski przejdzie operację przepukliny pachwinowej. Zbigniew Boniek przekazał, że popularny „Lewy” będzie do dyspozycji Jerzego Brzęczka podczas najbliższych meczów reprezentacji. Wszystko wskazuje zatem na to, że Lewandowskiego zobaczymy przy okazji spotkań z Izraelem (16 listopada) i Słowenią (19 listopada). Reprezentacja Polski ma co prawda zapewniony awans na Euro 2020, ale wciąż walczy o jak najlepszy wynik, który dałby Polakom przydzielenie do pierwszego lub drugiego koszyka podczas losowania grup.

Leon ma syna

Na świat przyszło drugie dziecko Wilfredo Leona. Kubańczyk z polskim paszportem ma syna. „Najpierw Puchar Włoch, a teraz jestem ojcem. Co za świetne informacje” – napisał na Instagramie siatkarz reprezentacji Polski. To drugie dziecko Leona. W 2017 roku jego partnerka (Małgorzata Gronkowska) urodziła córeczkę.

Multi Multi (4.11), godz. 14
14, 15, 16, 19, 23, 26, 28, 31, 32, 44, 48, 51, 53, 55, 61, 65, 69, 73, 77, 79. Plus 48.
Multi Multi (3.11), godz. 21.40
5, 18, 22, 25, 27, 29, 30, 31, 32, 35, 38, 42, 43, 45, 49, 56, 62, 67, 78, 79. Plus 29.
Mini Lotto (3.11)
1, 9, 16, 18, 32.
Ekstra Pensja (3.11)
9, 17, 26, 31, 32 – 4.
Ekstra Premia (3.11)
7, 9, 15, 27, 30 – 1.
Kaskada (4.11), godz. 14
1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12, 15, 18, 24.
Kaskada (3.11), godz. 21.40
2, 3, 6, 7, 11, 13, 15, 18, 19, 20, 21, 24.
Super Szansa (4.11), godz. 14
7, 5, 0, 5, 1, 0, 6.
Super Szansa (3.11), godz. 21.40
4, 9, 8, 6, 3, 1, 1.

KARTKA Z KALENDARZA

1901

Filharmonia Warszawska rozpoczęła działalność

1906

Maria Skłodowska-Curie wygłosiła swój pierwszy wykład na Sorbonie

1912

Thomas Woodrow Wilson wygrał wybory prezydenckie w USA

1930

3. ceremonia wręczenia Oscarów. Statuetkę w kategorii „Najlepszy film” zdobył obraz „Na Zachodzie bez zmian” w reżyserii Lewisa Milestone’a

1938

premiera polskiego filmu „Zapomniana melodia” w reżyserii Jana Fethke i Konrada Toma

1959

urodził się Bryan Adams, kanadyjski wokalista i gitarzysta

1968

urodził się Sam Rockwell, amerykański aktor, zdobywca Oscara za najlepszą rolę drugoplanową w filmie „Trzy billboardy za Ebbing, Missouri”

1985

zespół pod kierunkiem Zbigniewa Religi przeprowadził - w Wojewódzkim Ośrodku Kardiochirurgii w Zabrze - pierwszą w Polsce udaną transplantację serca

2007

chińska sonda Chang'e 1 weszła na orbitę Księżyca

2010

w Warszawie otwarto Centrum Nauki Kopernik

39

tyle powstało odcinków czeskosłowackiego serialu animowanego „Rozbójnik Rumcajs”. Premiera 1. miała miejsce 5 listopada 1967 roku

Wiedźmin z datą premiery

Henry Cavill jako Geralt z Rivii
FOT. NETFLIX

DO ZOBACZENIA Podczas czwartkowego konwentu Lucca Comics and Games we włoskiej Lukce został zaprezentowany nowy zwiastun serialu Wiedźmin. Potwierdzono także datę premiery wszyst-

kich ośmiu odcinków: będą dostępne na Netflix już 20 grudnia.

Serial jest oparty na bestsellerowej serii powieści Andrzeja Sapkowskiego. Geralt z Rivii, łowca potworów, stara się odnaleźć

swoje miejsce w świecie, w którym ludzie często okazują się gorsi niż najstraszniejsze monstra. Na swojej drodze spotyka potężną czarodziejkę i skrywającą niebezpieczny sekret młodą księżniczkę. Teraz

we trójkę muszą odnaleźć się pośród czyhających na nich na Kontynencie niebezpieczeństw.

W postać Geralta z Rivii wcielił się Henry Cavill znany z takich filmów jak Mission Impossible - Fallo-

ut, Liga Sprawiedliwości czy Superman. Anya Chalotra gra Yennefer, a Freya Allan: Ciri.

Showrunnerką serialu jest Lauren Hissrich.

• **WIĘCEJ NA**
NETFLIX.COM/WIEDZMIN

Tam gdzieś musi być niebo

KINO Elia Suleiman to pochodzący z Palestyny reżyser, scenarzysta oraz aktor. Urodził się w 1960 roku w Nazarecie. Największe uznanie przyniósł mu film z 2002 roku „Boska interwencja”. Zdobył on wiele festiwalowych laurów, wśród nich Nagrodę Jury oraz Nagrodę FIPRESCI canneńskiego festiwalu. Jego styl, oparty na opisywaniu poważnych zagadnień za pomocą potyckiego humoru, porównywany jest do twórczości Jacques’a Tati czy Bustera Keatona.

Jego najnowszy film - „Tam gdzieś musi być niebo” - również został uhonorowany Nagrodą Specjalną Jury oraz Nagrodą FIPRESCI podczas ostatniego festiwalu w Cannes. Jest także palestyńskim kandydatem do Oscara w kategorii Najlepszy Film Nieanglojęzyczny.

Główny bohater filmu, w którego rolę wcielił się sam reżyser, przestaje się



czuć komfortowo w rodzinnym Nazarecie. Niewinne scysje z sąsiadem i narastająca agresja sprawiają,

że dojrzeć w nim myśl o wyjeździe: najpierw do Paryża, potem do Nowego Jorku. Nie jest to jednak

łatwe, gdyż myśli o Palestynie prześladują go niemal na każdym kroku, a kusząca wizja świeżego startu

zamienia się w komedię pomyłek.

POLSKA PREMIERA: 10 stycznia.

Świąteczny album w nowej wersji

MUZYKA Mariah Carey prezentuje rozszerzoną wersję swojego świątecznego albumu „Merry Christmas”, który ukazał się 25 lat temu. Wydany w 1994 roku album otrzymał sześciokrotny platynowy certyfikat RIAA za

sprzedaż 15 milionów egzemplarzy płyty na całym świecie. Album ten uzyskał tytuł „najlepiej sprzedającego się świątecznego albumu wszech czasów”.

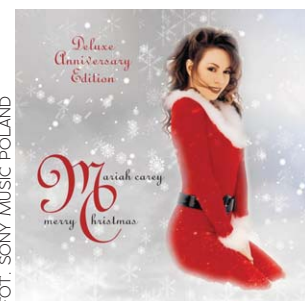
Singiel „All I Want For Christmas Is You” uzyskał podwój-

ny platynowy certyfikat, trafił do rąk fanów w 16 milionach egzemplarzy pozostając jednocześnie najlepiej sprzedającym się singlem w historii.

Dwupłytywne wydawnictwo „Merry Christmas (Deluxe Anniversary Edition)” zawie-

ra między innymi niepublikowane wcześniej nagrania oraz dodatkowe materiały. Wśród nich są też nagrania z występu Carey w nowojorskiej The Cathedral of St. John The Divine 8 grudnia 1994 roku.

PREMIERA: 8 listopada.



FOT. SONY MUSIC POLAND